Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, piątek, dnia 17 września 1937 r. Nr 256

Rewolty w Madrycie

Alicante i Gijon

Paryż, 16. 9. (PAT). „Le Matin" donosi z Hendaye, iż **nowy dyktator Gijon Balarmino Tomas po ogłoszeniu niezależności Asturii, utworzył dyrektoriat złożony z przywódców federacji anarchistycznej iberyjskiej.**

Nowy dyrektoriat wydał szereg dekretów, nakazujących uwięzienie sztabu armii północnej, wszystkich specjalistów wojskowych sowieckich, rozstrzelania zawodowych oficerów oraz zerwanie stosunków z Walencją.

Na skutek bombardowania Gijon przez eskadry powstańcze nowy dyktator Asturii wydać miał — jak twierdzi dziennik — polecenie przewiezienia wszystkich więźniów politycznych, nie wyłączając kobiet i dzieci oraz starców, na pokład starego statku, który ma być natychmiast zatopiony w razie ponownego bombardowania.

Bilbao, 16. 9. (PAT). Radio Espana nadało dziś wieczorem wiadomość, iż **w następstwie niepowodzeń wojsk rządowych w Katalonii, Alicante i Madrycie wybuchnąć miały rozruchy. Ambasador sowiecki w Walencji domaga się ścigania trockistów i anarchistów, czemu sprzeciwia się minister Prieto. Ostatnio miało przybyć do Walencji trzech specjalistów GPU**, których zadaniem jest akcja przeciwko anarchistom, z których wielu już aresztowano.

Salamanka, 16. 9. (PAT). Gen. Aranda obrońca Oviedo, dowódca oddziałów operujących na tym froncie, przyjął przedstawiciela Agencji Havasa i oświadczył, że jest zadowolony z sytuacji, mimo trudności terenowych, na jakie napotykają powstańcy.

Gen. Aranda stwierdził, że opór wojsk rządowych słabnie i że nie będą one mogły długo opierać się wojskom powstańczym, gdyż dysponują nielicznymi oddziałami słabo uzbrojonymi.

Eskadry narodowe bombardowały Walencję

Walencja, 16. 9. (PAT). **5 samolotów powstańczych, których baza znajduje się w Palma na Majorce, bombardowało wczoraj wieczorem port w Walencji i okolice.** Samoloty te zrzuciły około 10 bomb, które wyrządziły szkody i pociągnęły za sobą ofiary w ludziach, których liczba nie została jeszcze ustalona. Alarm trwał od godz. 20 do 22.30. Baterie przeciwlotnicze otworzyły gwałtowny ogień na samoloty powstańcze, z których trzy widziane były doskonale przez pewien czas w świetle reflektorów.

——:ooo:——

Czechosłowacja w żałobie

Pogrzeb T. G. Masaryka we wtorek

Praga. (PAT). Zwłoki Prezydenta Tomasza Masaryka złożono po zabalsamowaniu w Lanach, gdzie pozostaną do późnych godzin jutrzejszych, po czym nastąpi uroczyste przeniesienie ich na zamek praski, gdzie wystawione zostaną aż do dnia pogrzebu.

Według ogłoszonego komunikatu oficjalnego **pogrzeb śp. Prezydenta Masaryka odbędzie się we wtorek dn. 21 września przed południem z pierwszego podwórza zamku praskiego na dworzec Wilsona.** Tam przed trumną przedefilują oddziały armii czechosłowackiej. Z dworca Wilsona przewiezione zostaną zwłoki Prezydenta Masaryka do Lan, gdzie spoczną tymczasem na tamtejszym cmentarzu. W pogrzebie w Lanach weźmie udział tylko najściślejsze koło oficjalnych gości.

Trumna Prezydenta złożona będzie obok trumny jego małżonki.

Nie postanowiono jeszcze, gdzie zwłoki spoczną na zawsze. Wysuwane są na ten temat różne projekty. Jeden z nich mówi, że trumna złożona ma być w grobach królewskich w katedrze św. Wita w Pradze. Wydaje się, że stanęłyby tu jednak na przeszkodzie względy kościelne.

Zmarły Prezydent nie pozostawił żadnego testamentu.

Poczynają już napływać wiadomości o składach oficjalnych delegacyj poszczególnych państw, mających wziąć udział w pogrzebie. Delegacji francuskiej przewodniczyć będzie Leon Blum, delegacji jugosłowiańskiej premier Stojadinowicz, delegacji rumuńskiej premier Tatarescu.

Do Pragi i do Lan nadchodzą w dalszym ciągu liczne wyrazy współczucia z całego świata.

Dziś odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie rady ministrów. Premier Hodża wygłosił na nim dłuższe przemówienie, w którym złożył hołd pamięci zmarłego Prezydenta Oswobodziciela i ocenił jego znaczenie jako człowieka, filozofa i męża stanu.

Polak zmieciony z niemieckiego statku przez falę

Urząd nieinterwencyjny w Londynie powiadomił ambasadę R. P. o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce na statku niemieckim „Girgenti". W czasie burzy, jaka szalała na Atlantyku w ubiegłą sobotę po południu, obserwator kontroli nieinterwencyjnej **Polak, Aleksander Lipiński,** odbywający na tym statku podróż powrotną z Hiszpanii do portu kontroli nieinterwencyjnej, gdzie był stacjonowany, znajdując się po południu na pokładzie statku, został w czasie szalejącej burzy zmieciony przez silną falę do morza i zatonął. Wszelkie poszukiwania były bezowocne. Po przybyciu w niedzielę do Dovru, kapitan statku „Girgenti" natychmiast zawiadomił o tragicznym wypadku urząd kontroli nieinterwencyjnej.

Wystawa radiowa w Wilnie

Wilno, 16. 9. (PAT). Z inicjatywy regionalnego społecznego komitetu radiofonizacji kraju została otwarta w dniu dzisiejszym w Wilnie w salonach kasyna grnizonowego wystawa pod hasłem: „Radio dla miasta i wsi".

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło w obecności wojewody wileńskiego, dyrektora naczelnego Polskiego Radia, przedstawicieli prasy i społeczeństwa.

——:ooo:——

Sprawcy zamachów bombowych

wciąż nie ujęci

Paryż, 16. 9. (PAT). Dochodzenia policyjne, prowadzone w sprawie wybuchu bomb w siedzibie związku przemysłowców, otoczone są nadal głęboką tajemnicą. Po trzech dniach, w czasie uprzątania rumowisk na ul. Presbourg znaleziono odłamki, sprawiające wrażenie części bomby. Jeśli przypuszczenia te zostaną potwierdzone przez badania w laboratorium policyjnym, fakt ten może przyczynić się do posunięcia śledztwa naprzód.

Na ogół panuje przekonanie, że ostatnie zamachy nie mogłyby być dziełem jednostki, lecz międzynarodowej bandy. Coraz bardziej utrwala się przypuszczenie, że osobnik, który dokonał zamachu, przybył w pobliże ulic Presbourg i Boissiere samochodem i że prawdopodobnie nie zdołał jeszcze opuścić granic Francji.

Opinia publiczna została poruszona ostatnio wiadomościami o szeregu rewizyj, dokonanych na południu Francji w pobliżu granic hiszpańskich na podstawie informacyj władz bezpieczeństwa z Tuluzy i Paryża. Rewizje te przeprowadzono w kołach anarchistycznych w Cerbere, Prats de Mollo, Montala i Arles Sur Tech.

——:ooo:——

Korowód ludowy

zakończył uroczystości w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 16. 9. (PAT). Zakończeniem wspaniałych uroczystości bydgoskich, poświęconych wojsku, był w środę wieczorem korowód regionalny na Brdzie, urządzony przez polski Biały Krzyż i bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Korowód regionalny odbył się na Noteci przy świetle wspaniałych ogni sztucznych. W barwnym tym korowodzie przewinął się przed reprezentantami armii cały region bydgoski i ziemi nadnoteckiej. Za tratwami płynęły charakterystyczne grupy, przedstawiające leśnictwo, ogrodnictwo, hodowlę lnu, bartnictwo, rybołóstwo, rolnictwo i t. d. Dalej na udekorowanej herbami cechowymi barce płynęli przedstawiciele rzemiosła. Pięknie przedstawiał się pokaz produkcji przemysłu bydgoskiego, barki przedstawiające handel Bydgoszczy i ziemi nadnoteckiej. W dalszych barkach płynęli sokoli, L. O. P. P., harcerze, organizacja młodzieży pracującej i t. d. Huczne oklaski zbierał statek, symbolizujący konieczność motoryzacji kraju.

Uroczystość zakończyło chóralne odśpiewanie pieśni wieczornej przez około 40.000 tłumy, zgromadzone na bulwarach.

W Italii dbają o przyrost ludności

Rzym, 16. 9. (PAT). Ogłoszono dekret, mający na celu popieranie rodzin włoskich i ich rozwój drogą pożyczek. Każda pożyczka ma być nie mniejsza od tysiąca lirów i nie wyższa od 3 tys. **Z chwilą urodzenia się pierwszego dziecka żywego i zdolnego do życia, wypłacone będzie 10 proc pożyczki. Po urodzeniu się drugiego dziecka 20 proc., trzeciego dziecka 30 proc. i po urodzeniu 4 — 40 proc.**

Powitają Mussoliniego jak cezara

Berlin, 16. 9. (PAT). Jak słychać, program pobytu w Niemczech Mussoliniego przewiduje udział szefa rządu włoskiego w wielkiej manifestacji na Reichssportfeld w Berlinie.

Podczas tej manifestacji przemawiać mają zarówno kanclerz Rzeszy jak i Mussolini. Przygotowania do przyjęcia gościa włoskiego są w pełnym toku. Na Unter den Linden ustawiono wysokie maszty. W niektórych reprezentacyjnych punktach miasta ścinane są drzewa dla urządzenia odpowiednich dekoracyj.

Kronika telegraficzna

— Pocztowy samolot transatlantycki „Nordwind", należący do niemieckiej „Lufthansy", który wczoraj o godz. 7 m. 10 wystartował z lotniska Hörta na Azorach, już wczoraj wieczorem o 21.45 przybył do Waszyngtonu. Przestrzeń 3850 klm. samolot przebył w ciągu 14 godzin 35 minut, osiągając przeciętną szybkość 275 klm. na godzinę.

— „La Liberte" donosi z Bagdadu, że wykryto tam spisek, zmierzający do zdetronizowania króla Iraku Gazy pierwszego i wprowadzenie rządu, na którego czele miałby stanąć pewien kurdyjski dyktator.

— Dziś w południe wznowiono rozmowy polskich sfer gospodarczych, zainteresowanych w porcie gdańskim, z przedstawicielami senatu w sprawie swobody pracy i rozwoju gospodarczego przedsiębiorstw polskich na terenie wolnego miasta. Na czele delegacji polskiej stoi b. wojewoda Wachowiak.

— Policja polityczna aresztowała 12 osób, w tym 2 kobiety, które założyły w Bułgarii centralę werbunkową do hiszpańskich wojsk rządowych. Centrala ta wspomagana była przez nielegalną partię komunistyczną. Wszyscy aresztowani są komunistami.

— Sowiecka „Litieraturnaja Gazeta" donosi, iż kierownicy związku pisarzy sowieckich w republice Kirgiskiej okazali się wrogami ludu — kontrrewolucjonistami i nacjonalistami.

— Przybyła do Bukaresztu specjalnym pociągiem wycieczka inżynierów polskich, by rewizytować inżynierów rumuńskich, którzy w roku ub. bawili w Polsce. Na czele wycieczki, która składa się ze 117 osób, stoją inż. Szeroszewicz i prof. Sochacki.

— Według biuletynu lekarskiego, ogłoszonego po południu, stan zdrowia Królowej Aleksandry poprawił się w ciągu dnia znacznie i jest dość zadawalniający.

— Książę Windsoru przybył dziś z małżonką do Mikulova na Morawach, gdzie będzie gościem barona Diettrich-Steina.

Zlikwidowano Krylenkę

Moskwa, 16. 9. (PAT). Centralny komitet wykonawczy R. S. F. R. S. R. zwolnił ze stanowiska komisarza ludowego sprawiedliwości Krylenkę, mianując na jego miejsce Antonowa Owsiejenkę.

Prawosławny metropolita warszawski jedzie do Rumunii

Bukareszt, 16. 9. (PAT). W związku z zapowiedzianą wymianą wizyt między patriarchą kościoła rumuńskiego Mironem a metropolitą Dionizym, przyjazd metropolity warszawskiego oczekiwany jest na 25 bm.

B. woj. krak. Gnoiński objął funkcje dyrektora Funduszu Pracy

Warszawa, 16 września (Tel. wł.) Dziś w południe odbyło się w Funduszu Pracy pożegnanie ustępującego dyrektora, b. wiceministra Dolanowskiego, który obejmuje prezesurę Komunalnej Kasy Oszczędności m. Warszawy.

Nowomianowany dyrektor Funduszu Pracy płk. Gnoiński przybył dziś rano do Warszawy i objął urzędowanie.

1 stycznia awans niższych urzędników R. P.

Warszawa, 16 września. (tel wł.) Z dniem 1 stycznia przeprowadzone być mają awanse urzędników państwowych. Obejmą one przede wszystkim niższe grupy uposażeniowe, zwłaszcza tych funkcjonariuszów, którzy podczas przeszeregowania zaliczeni zostali do niższych grup uposażeniowych.

Trzeci polski lot do stratosfery

Warszawa, 16 września. (PAT). W końcu września roku bież. odbędzie się projektowany od wielu miesięcy trzeci z kolei lot balonem wolnym do granicy stratosfery. Będzie to lot w kabinie otwartej z użyciem jedynie masek tlenowych.

Celem lotu, podobnie jak i lotów poprzednich, są zapoczątkowane przed dwoma prawie laty badania naukowe obszaru atmosfery ziemskiej, leżącego na pograniczu toposfery i stratosfery.

Lot organizowany jest przez departament aeronautyki M. S. Wojsk.

Kto dziś wygrał i ile?

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). Dziś, w 7 dniu ciągnienia 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

1 i 2 ciągnienie:

30.000 zł. — 147.881.
10.000 zł. — 41.689, 147.748.
5.000 zł. — 68.446. 106.384, 149.121, 168.122.
2.000 zł. — 32.441. 47.665. 49.713, 71.752. 74.179, 75.084. 123.520. 125.087, 152.723. 160.668.

3 i 4 ciągnienie:

75.000 zł. — 111.755.
30.000 zł. — 41.716.
20.000 zł. — 152.521.
5.000 zł. — 59.214, 74.886. 113.235, 166.083.
2.000 zł. — 12.056, 14.316, 15.677, 22.844, 44.336, 150.623, 166.028, 185.407.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). **Giełda dewizowa:** Belgia 89.15, Gdańsk 100, Amsterdam 291.30, Kopenhaga 117, Londyn 26.21. N. Jork czek 5.29¼, N. Jork kabel 5.29½, Paryż 17.83, Praga 18.46, Sztokholm 135.15, Zurych 121.60.

Akcje: Bank Polski 105.75. Cukier 35, Węgiel 26, 26.50, Lilpop 52.50, 52.75, Modrzejów 9.75, Norblin 65.50, Ostrowiec 26.25, Starachowice 32.75, Haberbusch 44, 43.75, 44. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½% poż. wewnętrzna 55.60, 55.10, 56, 3% poż. inwestycyjna I em. 67.75, II em. 68.50, serie 82.75, 5% poż. konwersyjna 61.75, 5% poż. kolejowa 57.25, 4% prem. poż. dolarowa 38.75, 38.50, 4% poż. konsolidacyjna 58.25, 58.50, 58, 58.25 (dwa ost. drobne). Tendencja dla listów i pożyczek mocna.

KUCHARSKI PRZEGRYWA Z EICHBERGEREM.

Na zawodach lekkoatletycznych we Lwowie, które odbyły się w środę padły ciekawsze wyniki: **800 m.** 1) Eichberger (Austria) 1,57,9; 2) Kucharski. Jest to wielka niespodzianka. **400 m.** 1) Kowacs (Węgry) 49; 2) Gąssowski 50.2. **5 km.** 1) Noji 15,29,8; 2) Kelen (Węgry) 15,35,8.

—ooo——

Dziwne zjawisko

W Lidze Narodów nikt nie chce gadać...

Genewa, 16 września. (PAT). Obecna sesja Ligi Narodów wykazuje ze strony delegatów biorących w niej udział, dużą rezerwę w stosunku do spraw, znajdujących się na porządku dziennym. Ujawniło sę to w szczególności podczas dyskusji ogólnej nad działalnością Ligi Narodów.

Przewodniczący zgromadzenia Aga Khan nie mógł wyznaczyć wczoraj następnego plenarnego posiedzenia zgromadzenia , ponieważ po przemówieniu delegata chińskiego nikt nie zapisał się do głosu.

Podobne nastroje panują i w komisjach. Dzisiaj rano miało się odbyć pod przewodnictwem Politisa posiedzenie komisji prawniczej i statutowej. **Okazało sę jednak, że trzeba je odwołać, ponieważ nikt nie zapisał się do głosu.**

W kołach Ligi Narodów panuje jednak przekonanie, że jutro lub pojutrze nastąpi pod tym względem zmiana po wystąpieniu przedstawicieli Anglii i Francji. Pewna rezerwa ze strony delegatów w początkach sesji Ligi Narodów była, jak twierdzą w kołach politycznych Ligi, zwykłym zjawiskiem w ciągu lat ubiegłych, ale nie przybrała nigdy tak ostrej formy jak w roku bieżącym.

Genewa, 16. 9. (PAT). W odpowiedzi na wystąpienie delegata Chin na Zgromadzeniu Ligi Narodów, Japończycy, którzy posiadają na terenie Genewy ruchliwych obserwatorów, przesłali wczoraj wieczorem wszystkim delegacjom memorandum o przyczynach konfliktu chińsko-japońskiego wraz z tekstem przemówienia ministra Hiroty w sejmie w dniu 5 września.

Memorandum kończy się słowami: „akty prowokacji Chin zmusiły Japonię do wydania zarządzeń niezbędnych dla ochrony jej interesów“.

Genewa, 16. 9. (PAT). Minister spraw zagranicznych Beck oraz francuski minister Delbos podejmowani byli wczoraj obiadem przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Antonescu.

—:o:—

Lotnictwo japońskie nie próżnuje

Szanghaj, 16. 9. (PAT). Donoszą z Tatung-Poo, że samoloty japońskie bombardowały wczoraj dwukrotnie stolicę prowincji Szansi-Tatyuan. Pierwszy nalot miał miejsce w godzinach rannych. 15 samolotów zrzuciło liczne bomby. Straty materialne nie wielkie, natomiast ofiary w ludziach. — Wieczorem samoloty wznowiły bombardowanie, zmuszone jednak były wycofać się na skutek silnego ognia chińskiej artylerii przeciwlotniczej.

Tientsin, 16. 9. (PAT). Jak donosi agencja Domei, na froncie Chin północnych stoczona została dziś pierwsza bitwa powietrzna. Eskadra japońska obrzuciła bombami lotnisko w Lo-Yang, stolicy prowincji Honan. Zaatakowana ona została przez 8 samolotów chińskich, lecz wyszła z tej walki zwycięsko. Samoloty japońskie powróciły wszystkie do swej bazy.

Cholera się szerzy

Szanghaj, 16. 9. (PAT). Władze koncesji międzynarodowej komunikują, że wbrew przesadnym wiadomościom, zanotowano dotychczas tylko 50 wypadków śmierci na cholerę, na ogólną liczbę 650 chorych, z których większość stanowią uchodźcy chińscy.

Liczba chorych na cholerę cudzoziemców wynosi 51 osób. z których zmarło 5. 4 Rosjan i 1 Czech. Władze sanitarne spodziewają się, że nasilenie choroby osłabnie z chwilą nastania chłodów. Ze strony japońskiej obliczają żołnierzy chorych na cholerę na odcinku Paoszan na 200. Dotychczas zmarło 65 żołnierzy.

2 rata pożyczki francuskiej dla Polski

wpłynie na jesieni

Warszawa, 16 września (Tel. wł.). W Związku z pobytem min. Becka w Paryżu koła finansowe utrzymują, że druga rata pożyczki francuskiej, przeznaczona wyłącznie na cele techniczne Wojska Polskiego będzie wpłacona w prewidzianym terminie jesiennym w wysokości ustalonej umową niezależnie od fluktuacyj kursu franka francuskiego.

Mówi się także o zainteresowaniu się rynkiem polskim prywatnych kapitałów zagranicznych, w szczególności szwajcarskich i szwedzkich. Idzie tu głównie o zgodne z interesami obu stron użytkowanie sum, zamrożonych z powodu zawieszenia transferu.

Kapitał zagraniczny interesuje się głównie elektryfikacją Polski. Obok Anglików, Francuzów i Belgów, wystąpią tu także Szwedzi, którzy zamierzają elektryfikować okręgi Kalisza i Włocławka.

——ooo——

Druga prośba inż. Doboszyńskiego

o przyspieszenie rozprawy

Kraków, 16. 9. (ak.). W związku z wiadomościami o wyznaczeniu rozprawy przywódcy marszu na Myślenice na grudzień, inż. Doboszyński wniósł dzisiaj za pośrednictwem adw. dr Stuhra na ręce prezesa Apelacji krakowskiej dr Sawickiego prośbę o wyznaczenie jego rozprawy jako pierwszej w nowej kadencji sądu przysięgłych. W prośbie swej inż. Doboszyński przytoczył kilka tego rodzaju motywów, których z pewnych względów nie powtarzamy, że zarówno obrona jak i autor prośby żywią nadzieję, iż zostanie ona pomyślnie załatwiona.

Zaznaczyć należy, że jest to już druga prośba inż. Doboszyńskiego o przyspieszenie terminu jego sprawy.

Strzał Chaskielewicza

pierwszym strzałem w plecy do polskiego żołnierza

Warszawa, 16 września. (Tel. wł.) **Przed sądem apelacyjnym toczył się dziś proces Judy Lejby Chaskielewicza, skazanego przez sąd okręgowy na karę śmierci za zabójstwo śp. wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim.**

Rozprawie przewodniczy wiceprezes s. ap. Gacek, oskarża prokurator Missuna, w imieniu wdowy po wachmistrzu Bujaku powództwo cywilne popierają adwokaci Suchodolski, Kwiatkowski i Wawrzyniak, oskarżonych bronią adwokaci: Honigwill, Dąbrowski i Landau ze Lwowa.

Po referacie sprawy przewodniczący udzielił głosu Chaskielewiczowi, który składał dłuższe wyjaśnienia. **Są to takie same chaotyczne** i bezładne wywody, **jakie już składał w sądzie okręgowym. Chaskielewicz** ciągle obraca się w **sferze swoich przeżyć w wojsku, opowiada łamaną polszczyzną krzykliwie** o rzekomych **krzywdach, jakie go tam miały** spotkać.

Prokurator Missuna oświadcza, że są takie sprawy, kiedy nad osobą oskarżonego odbywa się mikroskopijne badanie jego intencyj, zamiarów i psychiki. W danej sprawie to jest niepotrzebne i niemożliwe, bo Chaskielewicz **naruszył wielkie dobro, zabijając** podoficera **Armii polskiej. Strzał** Chaskielewicza do Bujaka, **to pierwszy strzał w plecy** do polskiego **żołnierza w Polsce.**

Proces, który trwał przez cały dzień, zakończy się albo późnym wieczorem, albo dopiero jutro.

——:o0o:——

Naiwne tłumaczenia prasy gdańskiej

Gdańsk 16 września. (PAT). „Der Danziger Vorposten“ i „Danziger Neueste Nachrichten“ ogłaszają jednobrzmiącą notatkę, w której starają się wytłumaczyć postępowanie władz gdańskich w związku z zatrzymaniem listonoszów polskich, twierdząc, że policja gdańska zatrzymała listonoszów tylko dla upewnienia się, czy nie roznoszą oni zakazanych na obszarze W. M. Gdańska dzienników polskich.

Nowe pociski niemieckie zastosowano w Hiszpanii

Paryż, 16 września (PAT) „Epoque“ donosi z Hiszpanii, iż wojska powstańcze użyły na froncie pod Saragossą po raz pierwszy nowych pocisków fabrykacji niemieckiej. Pociski te wypełnione są masą ternitową i przeznaczone być mają do zwalczania tanków, przy wybuchu bowiem pociski wydzielają tyle energji cieplnej, że pancerne blachy czołgów ulegają natychmiastowemu stopieniu.

——:o0o:——

Wypieramy kapitał zagraniczny

Warszawa. 16 września (Tel. wł.) W ostatnich miesiącach sfinalizowano szereg transakcyj o tereny naftowe, które dotychczas stanowiły własność kapitalistów francuskich.

M. in. w ręce „Polminu“ przeszły obiekty na terenie Borysławia, które należały do francuskich spółek akcyjnych i nie były wcale eksploatowane. „Polmin“ w roku przyszłym przystąpi do wierceń na tych terenach 3 wielkich nowych szybów naftowych.

Proces XX. Misjonarzy w Krakowie o 10,000.000 z gm. m. stoł. Warszawy

Wrszawa, 16. 9. (Tel. wł.). Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło powództwo zgromadzenia XX. Misjonarzy w Krakowie przeciwko gminie m. Warszawy i kilku osobom prywatnym o zwrot gruntów, które w swom czasie stanowiły własność Zgromadzenia i zostały skonfiskowane przez rząd rosyjski.

Proces dotyczy licznych placów w śródmieściu Warszawy, na których obecnie zbudowane są domy, bądź też przebiegają ulice.

Wartość powództwa przeciwko gminie m. Warszawy wynosi 10.000.000 zł.

Swietlica dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej

Chcąc przyjść z pomocą młodzieży dojeżdżającej z okolic do szkół krakowskich, która czekając na pociągi zmuszona jest niejednokrotnie godzinami wałęsać się po ulicach miasta i poczekalniach dworca kolejowego. Zarząd Oddziału Krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczął prace około zorganizowania podobnie jak i w roku ubiegłym, Świetlicy P. C. K. przy ul. Lubicz 4., gdzie dojeżdżająca młodzież znajdzie schronienie i ciepłą strawę. Świetlica P. C. K. w roku ubiegłym cieszyła się ogromną frekwencją zwłaszcza w dnie zimne i słotne pozyskując serca młodzieży dla tej tak wartościowej organizacji.

Do Nr. Bud. Proj. 18/37/C.

Wzmianka o przetargu

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na roboty ziemne i fundamentowe część I-sza dla budowy Hali Targowej przy ul. Grzegórzeckiej w Krakowie. Termin otwarcia ofert upływa z dniem 24 września 1937 r. godz. 12. Szczegóły do powyższego przetargu zamieszczone są na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego, ofic. II p. drzwi Nr 27.

Kraków, dnia 18 września 1937.

Za Prezydenta miasta:
DR. RUDOLF RADZYŃSKI.
Wiceprezydent miasta.

Armia — manewry — wieś

Ulice większych miast były w tych dniach widownią radosnego witania żołnierzy wracających z manewrów przez ludność miejską... Ile w tym było spontanicznych uczuć, a ile teatru, — zapyta pesymista. Odpowiem: — w każdym razie masy ludności miejskiej dawały szczery wyraz swym uczuciom dla armii. Było to uderzające.

„ABC" donosi — zapewne z lekka przesadzając — że „w Warszawie zabrakło kwiatów"..., i że 200 tys. osób witało powrót wojska. Korespondent zaś „Wieczoru Warszawskiego" twierdzi, że „Bydgoszcz szalała" przyjmując żołnierzy.

Przywiązanie do armii zakorzeniło się mocno w naszym społeczeństwie.

PRZEMIANY.

Dziś by Tuwim nie mógł ogłosić swojego wiersza z radą dla żołnierza, by „rżnął karabinem o bruk ulicy". Nawet „Wiadomości Literackie" nie zechciałyby mu go zamieścić.

Czas mdłego pacyfizmu minął. Trzeba by ze świecą w jasny dzień szukać Polaka, który by sobie nie zdawał sprawy z właściwego sensu obecnej sytuacji międzynarodowej, który by nie był przekonany o tym, że Europa jest dziś beczką prochu i że jeden nieostrożny krok któregoś z podpalaczy może wywołać wybuch.

Minął czas mrzonek o zastąpieniu regularnej armii „milicją ludową", — mrzonek, które animowały pewne koła — nawet wojskowe — w okresie t. zw. rządu lubelskiego.

Dziś wiemy wszyscy, że wkraczamy w twardy okres wyścigów zbrojeniowych, który — wiemy, jak się w przeszłości kończył.

Liga Narodów przestała odgrywać wszelką poważniejszą rolę, a zawierane pakty międzynarodowe służą do wyprowadzania przeciwnika w pole.

Tym motywom trzeba przypisać radykalną zmianę stosunku społeczeństwa do armii. Mimo całego chaosu wewnętrznego w poglądach i w działaniu, jesteśmy wszyscy przynajmniej na jednym punkcie zgodni: — musimy mieć dobrą armię.

„WOJNA TOTALNA".

Lecz, cóż to jest „dobra armia"?

W pierwszym rzędzie należyte i nowoczesne wyposażenie materialne. Więc — pomijając tradycyjne, stare, sięgające prawie czasów Homera, środki wojenne — motoryzacja, lotnictwo, chemia.I, co tam jeszcze współczesna technika wojenna nakazuje...

Ale przypomnijmy sobie, co Ludendorff powiedział o przyszłej wojnie! Powiedział, że to będzie wojna „totalna", a jej „całkowitość" na tym będzie polegała, że cały naród weźmie w niej udział. Nie wszyscy oczywiście będą służyli w rowach strzeleckich, nie wszyscy będą zajęci fabrykacją chemicznej broni. Ale wszyscy będą wprzągnięci w rydwan „boga wojny" i wszyscy będą go musieli w ślepym posłuszeństwie ciągnąć.

Zwycięży — caeteris paribus — ten naród, który się na taką moralną „totalność" zdobędzie i który ją do końca utrzyma.

SŁOWA MARSZ. ŚMIGŁEGO RYDZA.

P. marsz. Śmigły Rydz, przemawiając onegdaj na raucie wydanym przez Bydgoszcz z okazji powrotu wojsk po manewrach, powiedział do obywateli miasta:

„Dzień dzisiejszy jest dalszym ciągiem tego, cośmy przeżywali w ciągu naszych ćwiczeń. Jest on jeszcze jedną manifestacją jedności między społeczeństwem i wojskiem. I fakt ten, jako taki, jest decyzją mądrą, bo oto społeczeństwo bydgoskie stwierdza, że kocha swoje wojsko, że z niego jest dumne i dla zaakcentowania tego szuka dróg odpowiadających jego sercu. A jeśli mam ten fakt uogólnić, to muszę stwierdzić, że naród, kochający swe wojsko i garnący się do tego wojska z miłością i szacunkiem, jest narodem zdrowym, posiadającym poczucie swej siły i umiejącym wyraźnie sformułować sobie, co jest elementem siły i gwarantem jego rozwoju i rozrostu".

I — dodajmy — co zabezpiecza moralne zjednoczenie narodu walczącego o swoje prawa i nienaruszalność granic państwowych...

Marsz. Śmigły Rydz ma postokroć rację akcentując „jedność między społeczeństwem i wojskiem", jako dowód „zdrowia" narodu i jego siły.

ZAJŚCIA NA WSI.

Po manewrach część żołnierzy wróci do domu, t. zn. głównie na wieś. Na pewnych terenach spotka się z dużymi zmianami nastrojów i warunków życia. Jak się zachowa? Oto pytanie, które zapewne stawiają sobie wszyscy obywatele patrzący otwartymi oczami na życie społeczne! W dużej mierze będzie to zależało od postępowania władz państwowych w stosunku do ludności wiejskiej... I tu warto zwrócić uwagę na jeden moment.

Ajencja „Iskra" karmi od paru dni czytelników pism rządowych sprawozdaniem z rozruchów chłopskich, według którego sprawcami tych zajść były elementy „wywrotowe", więc komuniści. Udział komunistów sporadyczny w tych wydarzeniach jest zapewne faktem. Ale nie należy ogólniać. Wolimy trzymać się oficjalnego komunikatu rządu gen. Sławoj-Składkowskiego z 25. sierpnia br., który, nie wspominając o roli komunistów w zajściach, całą odpowiedzialność za wypadki złożył na Stron. Ludowe. Dopóki rząd nie zmieni swego poglądu na tę sprawę, miarodajną pozostaje jego opinia wypowiedziana w dniu 25. sierpnia Wynikają stąd pewne wnioski.

WŁAŚCIWE WNIOSKI.

Pierwszym z nich jest ten, że nie obce elementy wywołały te pożałowania godne wypadki. Reakcja na nie powinna też z tego faktu wychodzić. W przeciwnym razie będzie niecelową i niebezpieczną.

Drugi odnosi się do naszej armii, mianowicie do tej części żołnierzy, którzy po manewrach wracają w tej chwili na wieś... Zjednoczenie armii ze społeczeństwem, o którym mówił marsz. Śmigły Rydz, jest radosnym objawem tężyzny narodu. Nie wolno go narażać na szwank przez traktowanie wsi jako warstwy opanowanej przez „wywrotowe", lub komunistyczne elementy. Zwłaszcza, że ta wieś stanowi 3/4 społeczeństwa.

Postulaty wsi domagają się rozpatrzenia. Nie tylko ze względu na politykę wewnętrzną, ale i ze względu na armię.

J. P.

Przegląd prasy...

Nowelizacja dekretu emerytalnego

Urzędnicza „Jedność" zwraca Sejmowi, uwagę, gdy się zbierze na sesję budżetową, na ważną sprawę emerytów i dekretu emerytalnego.

„Szanse obalenia dekretu oceniamy dziś — pisze — jako korzystniejsze, aniżeli to było przed miesiącami. Sejm pewne zmiany przeprowadził we wniosku posła Ostafina. Senat sprawę odesłał do komisji. Rząd wypowiedział się kilkakrotnie, że krzywdzący dekret podda rewizji.

Oczekujemy z największym napięciem załatwienia tej sprawy, w najbliższej kadencji jesiennej, która w niedługim już czasie wznowi swoje obrady.

Rozgoryczony do ostatnich granic ogół poszkodowanych, jednolity w swej opinii, niezłamany dotychczasowymi niepowodzeniami, staje murem w obronie zagrożonych swych praw do życia, w obronie sprawiedliwości i poszanowania praw, które są nietykalną świętością w ustroju życia państwowego, a których naruszenie jest godzeniem w państwo jako takie".

Całe chyba społeczeństwo podziela słuszność powyższych uwag. Będziemy widzieli, czy Sejm pójdzie za głosem społeczeństwa.

Żydowska „demokracja"

Wileńskie „Słowo" donosi, iż jakoby w najbliższym czasie ma powstać „klub demokratyczny" jako zawiązek „stronnictwa demokratycznego", o które woła „Krak. Kurier Wieczorny", a które razem z P. P. S. i Stron. Ludowym miałoby się złożyć na „front demokratyczny", czyli — Folksfront.

„Kto — pisze „Słowo" — stanie na czele klubu, do tej chwili jeszcze nie wiadomo. Dotychczasowi działacze lewicy sanacyjnej, tacy, jak senatorowie Kwaśniewski, Bobrowski, Jaroszewski, płk. Grzędziński, redaktor Rembowski i inni nie mogą dotychczas zdecydować się stanąć na czele tej jawnej, zorganizowanej już opozycji przeciw Obozowi Zjednoczenia Narodowego.

Poza różnymi elementami legionowymi i dawnej lewicy BBWR, do klubu wejść mają poszczególni naprawiacze, którzy nie zgłosili akcesu do OZN, sfery zbliżone do Związku Nauczycielstwa Polskiego i do niektórych organizacyj pracowniczych. Czynione są starania o wciągnięcie jak największej liczby parlamentarzystów, gdyż jednym z pierwszych poczynań klubu ma być wniesienie projektu nowej ordynacji wyborczej zgodnie z zobowiązaniami, powziętymi wobec PPS.

Ze strony socjalistów, i części ludowców, klub ma zapewnione życzliwe poparcie. Natomiast wszelkie pogłoski o współdziałaniu w tej imprezie polityków, zbliżonych do pułkownika Sławka, są całkowicie pozbawione podstaw a mają jedynie na celu stwarzanie pozorów, iż płk. Sławek popiera powyższą akcję lewicy sanacyjnej".

Inne dzienniki twierdzą, że ta akcja lewicy sanacyjnej jest bez znaczenia, a zwolennicy tego żydowskiego „stronnictwa demokratycznego" pomieszczą się na jednej kanapie.

Zobowiązania Gdańska względem Polski

Falę oburzenia w Polsce wywołało zatrzymanie polskich listonoszów w Gdańsku przez policję i odebranie im przesyłki pocztowej. Jest to pogwałceniem zobowiązań Gdańska względem Polski, a więc konwencji warszawskiej z roku 1921, która gwarantuje swobodę w obrocie pocztowym gdańskim dla Polski, — i oświadczenia Senatu gdańskiego z dnia 17 stycznia 1937 roku. W oświadczeniu tym Senat gdański powiedział:

„Senat Wolnego Miasta Gdańska potwierdza ponownie swoją gotowość uszanowania wszystkich traktatowych i umownych uprawnień Polski, natury politycznej i gospodarczej, a w szczególności nienaruszania praw polskich w ustawodawstwie gdańskim, jako też stosowania ustawodawstwa tego przez gdańskie sądy. Senat zbada także, czy nie będzie możliwe znaleźć dalsze środki i sposoby dla zapewnienia ochrony interesów polskiej ludności (a więc całej ludności polskiej, nie tylko Polaków obywateli gdańskich — red.) i polskich kół gospodarczych na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Jeśli mimo to Rząd polski byłby zdania, że którekolwiek z praw Polski doznają lub doznać mogą uszczerbku przez wewnętrzne zarządzenia Senatu gdańskiego, to Senat gdański na życzenie Rządu polskiego będzie zawsze gotów podjąć rokowania i wszędzie tam, gdzie zażalenia polskie okażą się uzasadnione, — ograniczenie praw polskich usunąć".

O siłę w stosunku do Gdańska

Podpisany w dniu 17 stycznia 1937 r. „weksel" jest — pisze „Kurier Poznański" —

„tylko — świstkiem papieru. Cytowana wyżej deklaracja Senatu gdańskiego poszła jakoby w zapomnienie. Zaczęła się druga likwidacja, umieszczona w programie hitlerowców w Gdańsku — likwidacja uprawnień Polski.

Z polskiej strony oficjalnej słyszeliśmy wiele i słyszymy wciąż o rozmowach, o rokowaniach, moc było zapewnień, że „prawa polskie w Gdańsku są stałe i niezmienne" Wszelkie nieporozumienia miały być załatwiane w drodze bezpośrednich porozumień.

Zamiast takich jednak porozumień, które i tak zawsze miały wątpliwą wartość, widzimy całkiem bezpośrednie kroki Senatu gdańskiego, idące we wprost przeciwnym kierunku.

O wykupieniu podpisanego w styczniu weksla nikt nie myśli. A likwidacji uprawnień polskich dokonuje w sposób brutalnie bezpośredni policja.

W stosunkach wzajemnych nie jest do pomyślenia, aby jedna ze stron w czasie trwania rozmów siłą przeprowadzała swoje. A tak się dzieje właśnie w Gdańsku. Mało! Przychodzi się do porządku nawet nad uprawnieniami Polski, które są bezsporne. Tak się ma rzecz z nowym zatargiem pocztowym.

Widoczny proces likwidacji uprawnień polskich w Gdańsku musi być natychmiast przerwany. Polska Gdańska potrzebuje i opiera swą pozycję na ściśle określonej podstawie prawnej. Nie odpowiadałoby naszej godności narodowej i państwowej podejmowanie z Gdańskiem wyścigu w stosowaniu zarządzeń odwetowych, reperkursyjnych. Ale rząd polski, jeśli jego polityka chce być „realną", za jaką się deklaruje, musi znaleźć środki do wyegzekwowania od Gdańska naszych uprawnień naturalnych, traktowych i umownych.

Żadne prawo polskie nie może być przedmiotem przetargu. Od uchylania się od obowiązków w stosunku do Polski musi Gdańsk odzwyczaić siła polska.

Kto przyjmuje zobowiązania a nie płaci, ten musi ścierpieć kroki egzekucyjne. Czy rząd polski podejmie te kroki? Społeczeństwo polski czeka na nie niecierpliwie i niech w Gdańsku nie myślą o przedawnieniu się polskiego tytułu egzekucyjnego".

Po „konferencji pirackiej"

„Konferencja piracka" — tak nazwano obrady w Nyon... Konferencję zwołano z inicjatywy Anglii i Francji. Państwa te zaniepokoiły się poważnie sytuacją na Morzu Śródziemnym i uznały za niezbędne położyć jej kres. Rzeczywiście

SYTUACJA NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM BYŁA KATASTROFALNA.

Żaden okręt nie mógł się czuć bezpiecznie. Najgorszą plagą były anonimowe samoloty i anonimowe łodzie podwodne. Grasowały one bezceremonialnie po wodach Morza Śródziemnego zatapiając napotkane okręty.

Czyje były te korsarskie łodzie podwodne i rozbójnicze samoloty — ustalić nie łatwo. Sowiety krzyczą, że włoskie. Ale jest, zdaje się, pewne, że i sami bolszewicy nie mają czystego sumienia.

Znamienne są pod tym względem rewelacje prasy rumuńskiej. Dzienniki bukareszteńskie piszą, że

NA MORZU CZARNYM ZARZUCIŁY KOTWICĘ DWA WOJENNE OKRĘTY SOWIECKIE,

które stanową przystań dla rosyjskich łodzi podwodnych grasujących na Morzu Śródziemnym. Zaopatrują one mianowicie łodzie podwodne w paliwo i żywność. Dzięki temu urządzeniu pirackie łodzie sowieckie nie potrzebują ciągle powracać do portów i mogą sprawniej swoją korsarską działalność pełnić.

Rewelacje te potwierdza też Turcja. Władze tureckie utrzymują, że bolszewickie łodzie podwodne przemykają się raz po raz przez Bosfor i Dardanele.

Jest bardzo możliwe, że także i strona włoska pozwala sobie na podobne wypady. Nota sowiecka jednak, oskarżając Italię nie wymieniła żadnych faktów.

Taki stan rzeczy był nie tylko uciążliwy dla okrętów handlowych ale ponadto wysoce niebezpieczny dla pokoju międzynarodowego, grożąc w każdej chwili mocnymi powikłaniami.

FRANCJA I W. BRYTANIA SZCZERZE PRAGNĄ POKOJU,

dlatego zwróciły się do państw zainteresowanych z propozycją zwołania konferencji dla omówienia sposobów zlikwidowania tego stanu rzeczy.

Zaproszenia wysłano do wszystkich państw śródziemnomorskich. Poza tym zaś otrzymały je Niemcy i państwa czarno-morskie, a więc w tej liczbie i ZSSR. Jak już wiemy, Niemcy i Włochy zaproszenia nie przyjęły. Państwa te zlekceważyły konferencję w Nyon.

Dla Italii dużą rolę odegrała ostatnia nota sowiecka. Italia nie chciała znaleźć się w roli oskarżonego. Zwłaszcza że w roli prokuratora miałby wystąpić p. Litwinow. Niemcy solidaryzowały się z Italią. Poczucie własnej siły pozwoliło Włochom zlekceważyć konferencję.

Dziś już widać, że

WŁOCHY I NIEMCY POPEŁNIŁY BŁĄD LEKCEWAŻĄC KONFERENCJĘ.

Konferencja się udała. Jest to bezwąt-

pienia sukces dyplomacji angielskiej i francuskiej. Umiar i rozsądek dyplomacji angielskiej odniósł swój zasłużony triumf. Okazało się, że rząd włoski zbyt pochopnie zrezygnował z udziału.

Błąd Italii jest dlatego oczywisty, że postanowienia konferencji w Nyon są dla Włochów przykre i niedogodne, ale jednocześnie są trudne do zaczepienia.

GŁÓWNE POSTANOWIENIA KONFERENCJI

są następujące:

1) Każde państwo będzie sprawowało kontrolę na swoich „wodach terytorialnych“. **Zaś Francja i Anglia na całym Morzu Śródziemnym z wyjątkiem Adriatyku i Morza Tyreńskiego.**

2) Państwa układające się, zobowiązują się nie wysyłać na Morze Śródziemne swoich łodzi podwodnych. Chyba po uprzednim powiadomieniu, i to w towarzystwie okrętów. **Wszelkie łodzie podwodne, które zaatakują statek — z wyjątkiem okrętów stron walczących w Hiszpanii — będą zatapiane.**

Układ ten jest dla Włoch prawie niemożliwy do przyjęcia ze względów prestiżowych. Przyznaje bowiem Anglii i Francji prawo kontroli na całym Morzu Śródziemnym, wydzielając Italii morza Adriatyckie i Tyreńskie.

Ale z drugiej strony trudno jest robić zarzuty Anglii, skoro Włochy dobrowolnie uchyliły się od udziału w konferencji. Rządy Francji i Anglii mogą słusznie twierdzić, że miały chęć dopuszczenia Italii do kontroli na równej stopie i tylko wskutek absencji Italii, wzięły kontrolę wyłącznie na siebie.

To jest właśnie delikatny moment, który spowodował, że rząd włoski znalazł się w kłopotliwej sytuacji.

Dyplomacja włoska odnosiła ostatnio same sukcesy i W. Brytania musiała przełknąć niejedną pigułkę. Tym razem min. Eden się zrewanżował.

ARTYZM DYPLOMACJI.

Szczególna zręczność dyplomatyczna zaznaczyła się w kurtuazyjnym potraktowaniu Włoch. Jak już zaznaczyliśmy, odsunięcie Italii od sprawowania kontroli jest dobrze upozorowane nieobecnością w Nyon. Natomiast wydzielono spod kontroli morza Adriatyckie i Tyreńskie, aby nie wjeżdżać Włochom pod ganek.

Bardzo szczęśliwym posunięciem jest także wykluczenie Sowietów od kontroli. Z okrętami bolszewickiemi Włosi, słusznie, nie robiłyby żadnych ceregieli i odrazu mogłoby dojść do krótkiego spięcia. Otóż delegaci Anglii i Francji przezornie to przewidzieli i ewentualność taką wykluczyli, pomijając wogóle Sowiety.

Dlatego Włosi nie mają właściwie dostatecznego powodu do zakwestionowania układu i to jest właśnie „meisterstück“ dyplomatyczny.

Stara szkoła dyplomatyczna, operująca więcej manewrem niż brutalną postawą odniosła triumf.

S-a.

W krzywym zwierciadle

„Kordzik“ i „mieczyk“

Wiadomo, jak na nerwy pewnym członkom obozu pomajowego działają „mieczyki Chrobrego“, które noszą nasi młodzi narodowcy. Są nawet podobno zakazane...

W rządowym, poznańskim „Nowym Kurierze“ czytamy, że w Poznaniu w tych dniach odbędzie się inauguracja „klubu 11 listopada“, który ma skupiać „najwierniejszych spośród wiernych“. Zawiadomiwszy świat o tym wydarzeniu „Nowy Kurier“ pisze:

„Członkowie klubu 11 listopada legitymują się znaczkiem, noszonym w klapach marynarek. Na małej wydłużonej, ostrym łukiem zakończonej tarczy, widnieje kordzik(!), kształtem przypominający mieczyk(!) włoskiej Balili.

A więc kord jest emblematem grupy 11 listopada:

„przepadła dzisiaj sprawiedliwość wszędzie,
jeśli za sobą korda mieć nie będzie“.

* * *

Pięknie! I owszem! Bardzo lubię takie ozdoby i ozdóbeczki męskich marynarek. Albośmy to gorsi od kobiet, które w zakresie stroju tyle wykazują chwalebnej pomysłowości.

Tylko jedna uwaga! Czym różni się „kord“ od „miecza“, lub „kordzik“ od „mieczyka“? Jeśli się więc ktoś gniewa na „mieczyki Chrobrego“, czy ma prawo noszenia „kordzików Balili“? Sądzę, że — nie! Zwłaszcza, jeśli w miejsce Chrobrego woli włoską organizację młodzieży. Ale konsekwencja jest najrzadszą z cnót, które się spotyka.

Rob.

Trybuna Czytelnika

Trotuary — w Tatrach

Otzymaliśmy następujące uwagi:

Szczegóły barbarzyńskiego niszczenia Tatr, przytoczone w artykule „Niszczycielska ręka znowu działa w Tatrach“ w „Głosie Narodu“ w tych dniach, muszą wywołać słuszne oburzenie nie tylko wśród taterników i turystów, lecz w całym społeczeństwie.

Rzeczywiście, człowiek często nie wie, do czego byłoby lepiej przyłatać: czy kolej do nieba, czy asfaltowy trotuar do Mnicha w Tatrach. W wypadkach takiego braku rozwagi, popartego jeszcze zupełną ignorancją, można by zaproponować tramwaj elektryczny na — Halę Gąsienicową, do Doliny Pięciu Stawów i do Morskiego Oka. Powiedział ktoś, że Polak nigdy nie będzie dobrym ekonomistą. Można budować drogę czy jakiś gmach lecz trzeba wiedzieć gdzie, dla kogo i na co?

Zanosi się na to, że, jeżeli ta „inżynieryjna“ praca w naszych Tatrach pójdzie nadal w takim tempie, co w ostatnich latach, to już w krótkim czasie zniknie legenda Sabały i góry przestaną promieniować życiem swoistym, odrębnym, ciekawym, pełnym tajemnic i poezji. W ten sposób przepadło już Zakopane podobne nowoczesnymi budowlami do zwyczajnego miasteczka górskiego. Zakopane można by poświęcić, ale wara od naszych potężnych gór, od wierchów podniebnych i turni przepaścistych. Zupełnie zbyteczną jest już budowa nowych ścieżek i „trotuarów“, gdyż dróg nie brak w Tatrach. Nie trzeba lepszej drogi niż ścieżka od Morskiego przez Świstówkę, Dolinę Pięciu Stawów, Świnice — na Kasprowy. Każdy turysta przejdzie po tych kilku klamrach. Dla dzieci i niedołęgów nawet trotuar na Mnicha nie pomoże. Tym którzy mają odwagę zabierać sie do pustoszenia lasów i „podporządkowania“ turni tatrzańskich dam jedną radę: Niech wszyscy inżynierowie, jak i kompetentne władze, przeczytają „Na przełęczy“ znawcy i miłośnika Tatr Witkiewicza, a potem niech idą do pracy. Niech idą w góry, a zobaczymy, czy zdecydują się rąbać smreki, wysadzać skały i zmieniać ohydnie krajobraz, przemawiający dotychczas do widza pięknem i czarem naturalnej poezji.

Tatrom i góralom przydajemy ostatnio za dużo nowości, ekscentryczności i dziwolągów „kultury“. Sabała u Witkiewicza częstowany wódką mówi: „Góral mało je i pije!“ — A dziś widzimy rozpite gromady górali zakopiańskch. Taką „kulturę“ przyjmują od „panów“. Góralom daje się „kulturę“ monopolową, a Tatrom asfaltową i elektryczną — by może jutro tam pod wierchami budować „tanchudy“, kabarety, a może i „balsale“. „Cywilizacja z całym swoim bagażem dobrego i z całą swą lichotą i tandetą ciągnie tu razem ze wschodnim wiatrem“ — pisze Witkiewicz.

J. Doniec.

O młodą Polskę

JAN ARCHITA.

Postulat katolickiej szkoły wyznaniowej

We współczesnej rzeczywistości polskiej zagadnienie szkolnictwa przyciąga specjalną uwagę społeczeństwa katolickiego. Ze względu na specyficzne warunki życia szkolnego brzmieć coraz silniej musi postulat katolickiej szkoły wyznaniowej. Wielki akt religijny ze strony części nauczycielstwa w czasie pielgrzymki jasnogórskiej, nie powinien ani na chwilę uśpić czujności katolickiego społeczeństwa. Nie bez podstaw napewno przechwala się Związek Nauczycielstwa Polskiego, że liczba jego członków nie zmalała po ostatnich, a tak bardzo ostrych, konfliktach ZNP ze społeczeństwem katolickim. Nie osłabł też tam duch walki z katolicyzmem, jak o tym świadczą napastliwe głosy z powodu udzielenia praw szkół wyższych Katolickiej Szkole Społecznej w Poznaniu i zatwierdzenia Krucjaty Eucharystycznej we wszystkich szkołach. To nam każe baczyć, by zostały uszanowane postulaty katolickie w wychowaniu młodzieży, tj. by — jak mówi Papież — „nie tylko w pewnych godzinach uczono religii, ale żeby całe nauczanie tchnęło duchem pobożności. Jeśli tego braknie, jeżeli to święte nastawienie nie będzie przenikało i ożywiało dusz nauczycieli i uczniów, wówczas z żadnej nauki nie będzie wiele pożytku, a często wynikną stąd szkody i to niemałe“ (enc. „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży“).

OBECNY STAN RZECZY.

Szkody i to niemałe dają się zauważyć już w szkolnictwie polskim. Nie chcemy uogólniać zarzutów, jakie czyni się szkole polskiej z powodu stwierdzonych w niej objawów zastraszającego upadku moralnego. Tym niemniej urzędowe publikacje kuratorium krakowskiego, obrazujące zepsucie szerzące się wśród młodzieży, projekt utworzenia Tow. Ochrony Młodzieży, które by miało na celu skuteczną ingerencję w wypadkach niewłaściwego zachowania się młodzieży poza szkołą, wreszcie motywy zarządzenia gen. Zamorskiego, polecającego organom policyjnym zwracać baczną uwagę na mnożące się ekscesy młodzieży szkolnej — wszystko to wskazuje, że stan moralny młodzieży wymaga pilnej naprawy. Przedsięwzięte środki nie mogą oczywiście wystarczyć, jeśli samo wychowanie nie będzie wzmocnione przez skuteczną jego przemianę.

W jednym z publicznych odczytów, który obecnie wydano w formie broszury, znany publicysta ks. E. Kosibowicz podkreślił, że wychowanie nie da się zamknąć w ramach przepisów i zakazów, podchodzących do człowieka z zewnątrz, że jest przede wszystkim zagadnieniem moralnym. Cała praca wychowawcza uświadamiająca rozum i pobudzająca uczucie zmierza do wyrobienia w wychowanku silnej i odpornej na zło woli. W wychowaniu zatem najważniejszym czynnikiem będzie raz na zawsze wystarczający motyw, który by skłaniał wolę do podporządkowania się dyscyplinie i podjęcia obowiązków. Logika i doświadczenie ucza, że takim najwyższym, zawsze skutecznym i wystarczającym motywem jest prawo Boże. Tylko Bóg może skutecznie wiązać wolę i wolność człowieka, ograniczać ją, żądać ofiary z egoizmów i spełnienia obowiązków. Dlatego nie jest możliwe rozwiązanie problemu wychowania młodzieży bez udziału Kościoła, a w naszych warunkach, konieczne jest wzmożenie tego udziału i rozszerzenie jego zasięgu. Wolno nam, i jest to nawet podstawowym obowiązkiem katolików, domagać się stworzenia takich warunków wychowania młodzieży katolickiej, które by zapewniały jej zdrowy, niezwichnięty rozwój.

NIEBEZPIECZEŃSTWO INDYFERENTYZMU.

Jeśli z ust ministra sprawiedliwości padają słowa, że kryzys moralno-obyczajowy, wynikający z braku hamulców moralnych i religijnych, jest główną przyczyną wzrostu przestępczości w Polsce — to jedyną drogę naprawy należy upatrywać w wyeliminowaniu wpływów laicyzmu i bezbożnictwa. Dlatego katolicy, nie zadowalając się mechanicznymi środkami zapobiegania rozkładowi moralnemu, muszą w dziedzinie szkolnictwa wysunąć jako naczelne hasło: hasło katolickiej szkoły wyznaniowej.

Mało, albo nic zgoła, nie uczyni w szkole prefekt, jeśli na olbrzymiej większości godzin szkolnych podawać sie będzie materiał duchem laicyzmu czy bezbożnictwa przeniknięty. Przykładów w polskim szkolnictwie nie brak i nie moze być jedynym zadaniem katolickiego społeczeństwa wyśledzanie wszystkich wykroczeń przeciw wskazaniom katolickiej pedagogiki, bez jednoczesnego dążenia do usunięcia młodzieży od istniejących wpływów wrogich katolicyzmowi.

Mogą sobie wrogowie religii, mniej czy więcej udatnie maskujący swoje właściwe oblicze hasłami tolerancji, itp., nazywać żądanie katolickiej szkoły wyznaniowej — „butnym klerykalizmem“. Nie zmieni to faktu, że katolicy mają w Polsce prawo do takiej szkoły, przynajmniej równie dobrze uzasadnione niż żydzi. Oni jedni bowiem cieszą się posiadaniem szkoły, w której zarówno nauczyciele, jak uczniowie do jednego należą wyznania.

Konstytucja, Konkordat i liczne okólniki ministerialne zabezpieczają religijne i moralne wychowanie młodzieży katolickiej w szkole. W praktyce jednak nic nie stoi na przeszkodzie, by katolicka młodzież cały wiek szkolny spędzała pod wpływami obojętnych lub wrogich katolicyzmowi nauczycieli. Jest przecież jasne, że tylko szkoła dla uczniów i nauczycieli jednego wyznania może zapewnić konsekwencję wychowania religijno-moralnego, tylko ona może dać niezafałszowany sąd o rzeczach.

KONIECZNOŚĆ TWARDEJ AKCJI.

Domagając się katolickiej szkoły dla katolickiej młodzieży społeczeństwo pozostaje w zgodzie z nakazem swego sumienia. W kraju, gdzie 20 milionów ludności należy do Kościoła katolickiego, idea wychowawcza katolicyzmu musi się zamienić w rzeczywistość. Nie sprzeciwia się to interesom państwa ani narodu, ale się z nimi pokrywa. Okazuje się bowiem, że katolik właśnie dzięki temu, że jest wychowany według zasad katolickich, jest najlepszym obywatelem, kochającym ojczyznę i szczerze lojalnym wobec władzy państwowej. Więc mamy prawo domagać się i walczyć nie tylko o katolicką szkołę, ale i o to, by była szkołą państwową i katolicką, nie z prywatnych, ale publicznych utrzymywana funduszów. Wszyscy, którzy lubią się powoływać na przykład krajów zachodniej Europy, jako na wyraz postępu, niechajże wezmą pod uwagę, że Belgia, Holandia i Anglia katolickie szkoły wyznaniowe w wysokim stopniu finansują i gwarantują równouprawnienie z państwowymi, uznając ich wysoki poziom i wartość.

Sprawa katolickiej szkoły wyznaniowej w Polsce nie powinna zejść na plan dalszy wśród zadań, jakie katolickie społeczeństwo ma do spełnienia. Trzeba ją wywalczyć na terenie całej Polski. **Właśnie** wywalczyć, bo znajdą się tacy obrońcy obecnego stanu rzeczy, którzy będą chcieli go utrzymać. Encyklika o wychowaniu młodzieży mówi wyraźnie: „Ponawiamy i zatwierdzamy żądania (Piusa IX i Leona XIII), a także przepisy świętych Kanonów, które bezwarunkowo zabraniają dzieciom katolickim uczęszczać do szkół neutralnych i mieszanych, to jest do takich, do których chodzą dzieci katolickie i niekatolickie bez żadnej różnicy“. „Nie można godzić się na taką szkołę (zwłaszcza jeżeli to jest jedyna szkoła i wszystkie dzieci muszą do niej chodzić), w której wprawdzie dzieciom katolickim udziela się oddzielnie nauk religii, ale nie są katolikami ci nauczyciele, którzy katolikom i niekatolikom razem udzielają nauki świeckich przedmiotów“. A jeśli wprowadzenie w życie tych wskazań spodoba sę komu nazywać fanatyzmem, — **to bądźmy fanatyczni!**

Migawki

Największy sukces kongresu

„Kurier Poznański“ przynosi wiadomość następującą:

„na otwarciu międzynarodowego kongresu antyalkoholowego w pierwszym rzędzie zajął miejsce gen. Wieniawa Długoszowski“.

Mógłby ktoś zaopatrzyć powyższą wiadomość w melancholijną uwagę, że — Życie ma swe paradoksy.

Ja zaś powiem krótko: — Kongres odniósł nadzwyczajny sukces.

Pogratulować!

BAYARD.

W sprawie wywiadu prof. Marchlewskiego

Z powodu oświadczeń prof. Marchlewskiego i adwokata Gralińskiego, umieszczonych w „Krakowskim Kurierze Wieczornym“, w sprawie przystąpienia Stronnictwa Ludowego do „obozu demokratycznego“, który montuje ten organ żydowski, zwróciliśmy się o informacje do b. posła Lasockiego, należącego do Stronnictwa Ludowego i otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Prof. Marchlewski, wybitny uczony, nie brał w ostatnich latach czynniejszego udziału w polityce, ani też w działalności Stronnictwa Ludowego. W wywiadzie udzielonym „Kurierowi Wieczornemu“ wyraził jedynie tylko swoją własną opinię. Natomiast b. poseł Graliński jest czynnym politykiem i jako wiceprezes naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego bierze żywy udział w życiu stronnictwa. Jest on reprezentantem pewnej, niezbyt licznej, ale dość wpływowej grupy inteligencji, przeważnie warszawskiej, w stronnictwie.

Prof. Marchlewski, mówiąc o programie „polskiego stronnictwa demokratycznego“ ogłoszonym przez „Kurier Wieczorny“, wspomniał, iż „w stronnictwie demokratycznym powinna się znaleźć cała pracująca inteligencja.“ Zaś dr Graliński miał oświadczyć — według wspomnianego dziennika — że stoi na tym samym stanowisku, co b. rektor Marchlewski. Czyżby więc wszyscy inteligenci, którzy należą obecnie do Stronictwa Ludowego, mieli przejść do nowego stronnictwa, które tworzy „Kurier Wieczorny“? To oczywiście jakieś nieporozumienie, które prof. Marchlewski i dr Graliński z pewnością wyjaśnią.

Kwestia przystąpienia Stronnictwa Ludowego do obozu demokratycznego, który montuje „Kurier Wieczorny“, nie była dotychczas przedmiotem obrad władz Stronnictwa Ludowego. Oczywiście nie zapadły też w tym względzie żadne uchwały Rady Naczelnej lub Kongresu Stronnictwa. Wobec tego, ogłaszanie wiążących deklaracyj w tej kwestii przez poszczególnych członków stronnictwa nie odpowiadałoby zasadom dyscypliny partyjnej stronnictw politycznych.

Wpływy budżetowe w sierpniu br.

W sierpniu r. b. ogólne wpływy budżetowe Skarbu Państwa, które wyniosły 184.455 tys. zł., **były wyższe o 16.635 tys. zł. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.**

Na ogólną liczbę dochodów budżetowych w sierpniu złożyły się wpływy z danin publicznych w sumie 108.697 tys. zł., z monopoli 56.614 tys. zł., z dochodów t. zw. administracyjnych 14.077 tys. zł. i wpłat przedsiębiorstw państwowych 10.067 tys. zł.

Razem wpływy z danin publicznych były w okresie sprawozdawczym wyższe o 11.448 tys. zł. w porównaniu z sierpniem r. ub. wpłaty zaś przedsiębiorstw — o 3.612 tys. zł.

Jeżeli chodzi o poszczególne rodzaje wpływów w dziale danin publicznych, to kształtowały się one w sierpniu r. b. następująco (tys. zł. — w nawiasach wzrost w porównaniu z sierpniem r. ub.): podatki bezpośrednie 50.711 (2.057), podatki pośrednie 15.686 (793), cło 18.193 (6.845), opłaty stemplowe i daniny pokrewne 6.456 (842), nadzwyczajne dochody 17.649 (1.411).

Jakie sprawy emigracyjne mogą prowadzić adwokaci

Ministerstwo Opieki Społecznej wystosowało pismo do naczelnej reprezentacji palestry w sprawie prowadzenia przez adwokatów spraw dotyczących emigrantów. Zgodnie z przepisami emigracyjnymi z roku 1927 adwokatów obowiązywać ma zakaz udzielania porad dotyczących stosunków w państwach obcych, pod względem koniunktury emigracyjnej oraz załatwienia wyjazdu, natomiast wolno adwokatom udzielać innego rodzaju porad związanych bezpośrednio z wyjazdami zagranicę. I tak np. adwokat ma prawo prowadzić sprawy emigranta, który zaniechał wyjazdu, a rości sobie pretensje do towarzystwa przewozowego o zwrot wpłaconej zaliczki.

Japonia szuka żelaza i stali

Następstwem wojny pomiędzy Japonią i Chinami jest otwieranie przez rząd japoński barier celnych dla szeregu artykułów, nadających się dla celów wojennych. Ostatnio parlament japoński przedłużył do dnia 30 czerwca 1939 r. zwolnienie od cła importu żelaza i stali.

Ponowna podwyżka cła we Francji

Cło na niektóre towary, przywożone do Francji, zostało podwyższone o dalszy 1%, tak, że ostatnia podwyżka ceł wynosząca 13%, wyraża się obecnie w wysokości 14%. Podwyżkę tę przeprowadzono z uwagi na ciężkie położenie rybactwa francuskiego. Lista towarów, dotkniętych podwyżką 1%, ogłoszona zostanie osobnym dekretem rządowym.

Niemcy i Czechosłowacja wypierają Polskę z dostaw węgla do Austrii

Ogólny przywóz węgla do Austrii wykazał w pierwszym półroczu b. r. w porównaniu z analogicznym okresem 1936 r. wzrost o 188.789 ton, czyli o 19.7%. Z tego wzrostu importu przypada na Czechosłowację 99.168 t. (52.55%), na Niemcy 74.880 t. 39.7%), a na Polskę tylko 11.086 t. (5.8%).

Dostawy węgla dla Austriackich Kolei Związkowych wzrosły w pierwszym półroczu b. r. o 93.348 ton, z której to ilości Czechosłowacja pokryła 48.150 ton, Niemcy 34.750 ton, a Polska 6.608 ton. Przywóz na wolny rynek (węgiel przemysłowy i opałowy) wykazuje wzrost o 54.642 ton, w tym 43.268 ton z Niemiec, 6.128 ton z Polski, 5.566 ton z Czechosłowacji. Dostawy dla gazowni austriackich zwiększyły się o 40.799 ton; Czechosłowacja dostarczyła o 45.452 ton więcej niż w pierwszym półroczu 1936 r. podczas gdy przywóz z Polski i Niemiec spadł o drobne ilości.

Zamknięcie I Międzynar. Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego

We wtorek dn. 14 b. m. obradowały sekcja Akcji Katolickiej pod przewodnictwem **Ks. Biskupa Szlagowskiego** oraz sekcja charytatywna pod przewodnictwem pani Floss (Niemcy). Na sekcji tej m. in. ks. **kan. Z. Kaczyński** wygłosił referat **„O zadaniach prasy katolickiej“**, podkreślając, że zadaniem prasy jest nie tylko rejestracja zdarzeń, ale przede wszystkim urabianie zdrowej opinii.

„Społeczeństwo pragnie widzieć w publicyście, w dziennikarzu katolickim przewodnika bezpiecznego na drodze życia codziennego, chce widzieć w nim lekarza, który by trzymał rękę na pulsie chorego społeczeństwa. Nie mogą ujść uwadze dziennikarza sumiennego i bystrego obserwatora ujemne i szkodliwe przejawy w tej lub innej dziedzinie życia. Do takich chorób społecznych należy niewątpliwie alkoholizm...“

Kongres zakończony został o g. 20 uroczystym zebraniem ku czci ś p. hr. Ruys de Beerenbroucka w wielkiej sali Domu Katolickiego im. Piusa XI. Na zebranie to przybyli: Ks. Kardynał Kakowski, Ks. Nuncjusz Cortesi, Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski oraz Księża Biskupi: Kocyłowki, Przeździecki, Okoniewski, Jasiński, Lisowskj; Sonik, Komar. Łatyszewski, Niemira i Bieniek.

Przemówienie wyrażające hołd pamięci twórcy współczesnego ruchu abstynenckiego i inicjatora obecnego Kongresu ś p. hr. Ruys de Beerenbroucka wygłosili: p. dr Brom w językach francuskim i niemieckim oraz dr Herold w języku francuskim. Kantatę „Sepulto Domino“ i „Mężni duchem“— hymn młodzieży abstynenckiej — wykonał chór „Gloria“ pod kierunkiem p. A. Mikiny. Następnie dr A. Niesiołowski wygłosił wykład n. t.: „Trzeźwość chrześcijańska a nowoczesne apostolstwo świeckich“.

Po ogłoszeniu uchwał Kongresu Ks. Kardynał Kakowski wygłosił przemówienie, wyrażając radość, iż prace kongresowe miały tak poważny charakter i przekonanie, iż będą miały również poważne następstwa w walce z przekleństwem społeczeństw dzisiejszych, alkoholizmem i narkomanią. — **„Poznaliśmy chorobę** — mówił Ks. Kardynał — **teraz powinniśmy ją leczyć . Stańcie się teraz wszyscy na swoich stanowiskach i w swoich środowiskach siewcami trzeźwości“.** Ks. Kardynał dodał, iż polecił duchowieństwu swej archidiecezji, zwłaszcza księżom proboszczom, zakładanie bractw trzeźwości. „Polska jest za biedna by tracić miliony na alkohol“.

Składając podziękowanie Komitetom organizacyjnym w Berlinie, Poznaniu i Warszawie oraz wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia Kongresu, Ks. Kardynał udzielił wszystkim uczestnikom Kongresu błogosławieństwa pasterskiego. Kongres zamknęła, wygłoszona z temperamentem mowa przewodniczącego prof. dr Broma, podnosząca znaczenie walki z alkoholizmem, prowadzonej przez społeczeństwa katolickie.

IV dzień obrad

XXI Międzynar. Kongresu Przeciwalkohol.

Wczoraj, w czwartym dniu Kongresu Przeciwalkoholowego odbywały się obrady wyłącznie na plenum. W przerwie między referatami uczestnicy Kongresu zwiedzili pałac królewski w Wilanowie. Wieczorem odbył się raut wydany przez ministra Opieki Społecznej w pałacu Brühlowskim.

Coraz mniej zbóż wywozimy

Wedle ogłoszonych danych eksport zbóż w sierpniu b. r. wyniósł zaledwie 5 procent wyznaczonego kontyngentu.

Pszenicy ani mąki nie wywożono zupełnie, chociaż kontyngent przewidywał 12 i pół tys. ton, tak samo było z jęczmieniem (kontyngent eksportowy wynosił 6 tys. ton), wywóz zaś żyta, przewidywany na 22 i pół tys. ton, dał wszystkiego 1.940 ton w ziarnie (wobec 34.720 w sierpniu r. z.) i 197 w mące (w sierpniu r. z. — 7.547).

Zawodzi również wywóz jęczmienia, który wyniósł tylko 879 ton, podczas gdy w sierpniu r. z. wyeksportowano 24.626 ton.

Zmniejszenie się wywozu zbóż spowodowane jest tym, że ceny światowe są niższe od cen naszych, krajowych. Być może, a wszystko na to wskazuje, że w krótkim czasie ceny polskie zrównają się z zagranicz. i wówczas eksport zostanie wznowiony. Zachodzi atoli pytanie, czy wznowienie wywozu zbóż leży w naszym interesie. **Wedle rozmaitych zgodnych statystyk zbiory tegoroczne zaledwie pokryją nasze zapotrzebowanie. Czyż nie przezorniej zatem będzie w ogóle wstrzymać eksport zbóż? Zdaje się nam, że tak, przynajmniej do czasu; kiedy sytuacja ostatecznie się wyjaśni.**

—:oOo:—

Rozpaczliwe położenie chłopów sowieckich

STOSUNKI W KOŁCHOZACH.

Podczas, gdy więzi się najwyższych dygnitarzy rządowych, rozstrzeliwuje i skazuje się ich na banicję, podczas gdy ci, którzy w ten lub inny sposób zajęli czołowe stanowiska w przemyśle, handlu i administracji, drżą na myśl, że mogą być uwięzieni — chłopi na wsi stawiają opór swemu ciemięzcy, rządowi moskiewskiemu. Zdawało by się, że chłop, któremu odebrano wszelkie prawa do indywidualnej ekonomii rolnej zmuszając go do zgody na ustrój kolektywny, znosi los swój obojętnie, że świadomość, iż los jego nie może być już gorszy, przekształca nienawiść jego do władzy sowieckiej w rozpacz. Tak jednak nie jest!

Prasa sowiecka skarży się nie tylko na zupełny brak zainteresowania chłopów tak zasiewami jak zbiorami i innymi pracami rolniczymi, lecz wyraża otwarcie podejrzenie, że włościanie sami podpalają zbiory, niszczą maszyny, niszczą, lub zabierają płony, palą drewniane stodoły i wykonują inne akty sabotażu. Co się działo i co się dzieje z aresztowanymi delikwentami, o tym milczy prasa, chociaż tajemnicą dla nikogo to już nie jest. Sowiecki dziennik „Taszkentskaja Zwiezda“ podaje nowy przykład oporu i rozpaczy chłopa... „Przed kilku dniami — w stepanowskim kołchozie okręgu kirowskiego — kołchoznik, którego nie zdołano dotąd wyśledzić, dokonał wrogiego aktu. W nocy przebił on koniowi należącemu do kołchozu brzuch, wskutek czego koń zdechł. To nie jest — pisze dalej dziennik — pierwszy tego rodzaju wypadek w tym kołchozie, bo nie tak dawno temu zdarzyło się, że inny znów koń „wpadł“ do studni. Szukano tego konia przez 17 dni. Jest to fakt doprawdy zdumiewający! Dziennik wyraża zdziwienie, że wypadek ten starano się ukryć a przewodniczący kołchozu nie poczynił żadnych kroków, by go należycie wyświetlić. Koń został wypatroszony i zakopany na rozkaz kierownika kołchozu przed przybyciem delegata zaopatrzonego w pełnomocnictwa do przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie.

W każdym kołchozie znajduje się faktycznie człowiek, który jest powiernikiem partii i korespondentem prasy partyjnej. Lecz anonimowe (!) groźby, które pochodziły z kołchozu, zmusiły ich do milczenia we wszystkich tych sprawach. Dotąd, skarży się „Taszkentskaja Zwiezda“, organy rejonu nie przedsięwzięły żadnych kroków przeciwko kołchozowi, tak że nieprzyjaciele państwa mogą nadal bez przeszkód prowadzić swoją wrogą dla niego akcję. Najwięcej zajadli nieprzyjaciele rządu sowieckiego, targani rozpaczą nie boją się już ani banicji ani śmierci i czują się widocznie dobrze na wsi.

—:oOo:—

Z kraju...

TORFOWISKA W GMINIE GONIĄDZ KOŁO BIAŁEGOSTOKU TLĄ SIĘ W DALSZYM CIĄGU. Sytuacja jest już opanowana. Przy gaszeniu pożaru pracuje 5 motopomp i 500 ludzi spośród miejscowych mieszkańców oraz oddziały wojska.

12 GODZIN ŚMIAŁ SIĘ SPAZMATYCZNIE. W Starogardzie wydarzył się niezwykły wypadek zatrucia bielunem. 5-letni Zygfryd Bronk zjadł kilka ziarnek tego trującego ziela. Zatrucie objawiło się naprzód dzikimi ruchami chłopca, a wreszcie niesamowitym śmiechem, przechodzącym w spazm, oraz torsjami. Chłopca przewieziono do szpitala, gdzie zastosowano antidotum. Mimo to nieszczęśliwy chłopczyk śmiał się jeszcze przez 12 godzin bez przerwy,) dopiero następnego dnia uspokoił się, jednak jest tak wyczerpany, że stan jego lekarze uważają za bardzo groźny.

PIORUN ZABIŁ KURCZĘTA POD KURĄ. Podczas burzy, która przeszła nad Turostowicami, uderzył piorun w zagrodę rolnika Kasprzaka, spalił zegar ścienny, następnie przebił podłogę i w kurniku zabił 2 kurczęta, spoczywające pod skrzydłami kury, nie wyrządzając jej samej żadnej szkody. Z domowników nikt nie odniósł szwanku.

ROZPRAWA SĄDOWA W CHACIE WIEJSKIEJ. Niezwykła rozprawa w wiejskiej chacie przy łożu chorego odbyła się w Czarnołusce. Były wójt tej gminy, Mikołaj Oleksiuk, w czasie swego urzędowania dopuścił się szeregu nadużyć na szkodę powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych. Poza tym przywłaszczył sobie opłaty za wydawanie dowodów osobistych itd. Rozprawa przeciw Oleksiukowi była kilkakrotnie odraczana wskutek jego choroby, nie pozwalającej mu na opuszczenie łóżka. To też dla przeprowadzenia rozprawy trybunał zmuszony był udać się na miejsce, gdzie w chacie Oleksiuka przy jego łożu odbyła się sprawa. Sąd skazał Oleksiuka na 3 miesiące aresztu.

SEKCJA AKADEMICKA T. C. L. W KATOWICACH. Z inicjatywy Akademików Koła T. C. L. w Poznaniu, założono w Katowicach dnia 27 sierpnia br. sekcję akademicką przy T. C. L. na okręg śląski. Sekcja ta pod nazwą: „Śląskie Koło Akademickie T. C. L.“ ma za zadanie pracę terenową w górnośląskiej części województwa śląskiego przez: a) propagandę T. C. L., b) urządzanie odczytów i c) organizowanie życia świetlicowego T. C. L. w duchu narodowo-chrześcijańskim.

...i ze świata

SOWIECKI LOT DO STRATOSFERY. Agencja Tass podaje, iż dnia 5 b. m. piloci Romanow i inż. Szitow na balonie stratosferycznym o pojemności 10.800 mtr. sześć. osiągnęli wysokość 14.750 mtr. wystartowawszy z Moskwy. Piloci wylądowali szczęśliwie w rejonie Iwanowa.

POD BYTOMIEM WYDARZYŁ SIĘ NIEZWYKŁY WYPADEK. Na wiadukcie, przerzuconym nad torami kolejowymi, zderzył sie samochodowy pociąg ciężarowy z wozem konnym. Siłą wstrząsu odrzucony w bok wóz zerwał kamienne ogrodzenie wiaduktu na przestrzeni kilkunastu metrów i wpadł na tor kolejowy. Spadł również na tor kolejowy wóz samochodwy wraz z przyczepką. Woźnica pojazdu zginał na miejscu. Szofer i jego dwaj pomocnicy odnieśli ciężkie rany.

TRZY SAMOLOTY EKSPEDYCJI SZEWELOWA PRZYBYŁY NA WYSPĘ RUDOLFA. Przybył też tam lotnik Mazuruk, dowódca 4 samolotu ekspedycji Szewelowa. Ekspedycja przygotowuje sie do odlotu do obszaru przypuszczalnego lądowania Lewoniewskiego.

W OKOLICY KAZANIA SPADŁ METEOR, któremu w ciągu 4 minut towarzyszył huk podobny do grzmotu. Jeden z odłamków meteoru wagi 54 kilo, który zarył się na głębokości półtora metra w ziemię, został wydobyty.

20-LETNIA ROCZNICA ZGONU NAJSŁAWNIEJSZEGO BOJOWEGO LOTNIKA FRANCJI. W Le Bourget odbyły się uroczystości żałobne w 20-letnią rocznicę zgonu najsławniejszego bojowego lotnika Francji — Guynemer. Zestrzelił on w czasie wielkiej wojny 54 samolotów nieprzyjacielskich, za co uzyskał 21 zaszczytnych wzmianek i pochwał w rozkazach armii. Udział w uroczystościach wziął prezydent Republiki — Lebrun, minister lotnictwa — Pierre Cot oraz wielu innych członków rzadu.

Z czerwonego piekła

Dążąc do usprawnienia działu informacyjnego szczególnie interesującego naszych czytelników postaraliśmy się o porozumienie z zagranicznymi źródłami autentycznych wiadomości w sprawie tak ważnej jak: obecny stan Rosji Sowieckiej i III Rzeszy, — zwłaszcza pod względem religijnym. W miarę ich napływu będziemy je podawali w rubrykach: „Z czerwonego piekła" „Pod znakiem swastyki". Będzie to specjalnością naszego dziennika.

Modlitwa w sowieckich kopalniach

Dziennik sowiecko-rosyjskich syndykatów „Trud" z 27 sierpnia. stwierdza wzmożenie się uczuć religijnych wśród górników i robotników zagłębia dońskiego. Buduje się tam nawet nowe cerkwie. Niektórzy górnicy i robotnicy nie wahają się żądać — pisze „Trud" — koncesyj na budowę ich własnych rzekomo mieszkań. Żądają materiałów budowlanych, by rzekomo odnowić nędzne swoje domy. a gdy je otrzymają oddają je komitetowi kościelnemu do budowy lub remontu kościołów. Nadto masowo chrzczą dzieci. W kopalniach, w których niebezpieczeństwo czyha na każdym kroku widzi się nieraz modlących ludzi. Książki do modlitwy używane są tam w wielkiej ilości, a nawet spotyka się literaturę religijną. Do odpowiedzialności za stan ten pociągnięto centrum „Zw. bezbożników" na Ukrainie. „Trud" podaje. że wśród członków tego komitetu wykryto trockistów którzy „przyłączyli się do bezbożników, by podminować front antyreligijny i wzmocnić przez to wpływy elementów wierzących". Trockiści zostali „zdemaskowani" a wszystkich tych, których uznano za winnych, oddano pod sąd.

STALIN „STWORZYŁ" ŚWIAT, ESKIMOSÓW I WIELORYBY.

Północ Alaski zamieszkują Eskimosi, którzy dzięki misjonarzom przyjęli katolicyzm i zaczerpnęli nieco oświaty. Ponieważ Alaskę dzieli od Syberii tylko wąski pas morza, przeto ludność obu wybrzeży utrzymuje z sobą żywy kontakt. Eskimosi syberyjscy są jednak pod wpływem propagandy komunistycznej. — Na ten temat ciekawą rozmowę między dwoma Eskimosami (jednego z Alaski — drugiego z Syberii) podaje francuskie katolickie czasopismo „Jesuit Missions". Oto Eskimos z Alaski zaznajomiwszy się bliżej z rybakiem syberyjskim, zapytuje go:

— Kto was stworzył?

— Stalin — odpowiada Eskimos syberyjski.

— A kto stworzył świat?

— Stalin.

— No, a kto stworzył niebo, księżyc i gwiazdy?

— Stalin.

— A kto stworzył wielkie wieloryby?

— Stalin.

Nie stropiony tymi odpowiedziami Eskimos z Alaski nagle zadaje swemu koledze nowe pytanie:

— Czy wasi przodkowie mieli wieloryby i ryby?

— A tak, — odpowiada komunista.

— A ileż lat ma Stalin?

— A, około 50.

— A widzisz — uśmiecha się Eskimos z Alaski, — jakżeż Stalin mógł stworzyć wieloryby, skoro już przed nim były??

To była już zbyt zawiła kwestia dla Eskimosa komunisty.

Urzędnicy nowojorscy nie mogą pluć do niemieckich spluwaczek

Prasa nowojorska rozpisuje się szeroko na temat tragikomicznej sceny, która rozegrała się w biurze **prezydenta nowojorskiej dzielnicy Manhattan, Samuela Levy, żyda z pochodzenia.** Prezydent Levy zażądał od intendentury kilku tuzinów spluwaczek dla swoich urzędników. Spluwaczki nadeszły, ale wówczas Levy spostrzegł, że na każdej z nich znajdowały się napisy „Made in Germany" oraz znak swastyki. Levy natychmiast odesłał spluwaczki, zawiadamiając miejskie biuro zakupów, że odsyła je jako wyrób kraju, którego produkcja przemysłowa nie powinna być dopuszczana do Ameryki.

Żółte ławki dla żydów w Berlinie

W szeregu dzielnic Berlina na placach publicznych i w parkach ustawiono ostatnio ławki, pomalowane na żółto i opatrzone napisem, iż służą one publiczności żydowskiej. W środę ławki takie ukazały się **w centrum Berlina na Kurfuerstendamm.**

Z cesarskiego tronu do klasztoru

Była cesarzowa Abisynii postanowiła wstąpić do jednego z większych klasztorów koptyjskich w Jerozolimie. To postanowienie cesarzowej wypływa z tradycji abisyńskiej, która żąda, by wdowy po cesarzach i władcy, którzy zostali zdetronizowani — resztę życia spędzili w klasztorze. Nie wiadomo, czy w ślad małżonki pójdzie „negus".

Konferencja Episkopatu Polski

W dniach 13 i 14 września br. odbyła się w Domu Katolickim w Warszawie konferencja Episkopatu Polski z udziałem 30 Księży Biskupów. Przedmiotem narad były poza sprawami bieżącymi rozbudowa organizacyjna rozwijającej się pomyślnie Akcji Katolickiej, uregulowanie pielgrzymek do miejsc uświęconych cudami, usprawnienie religijnych organizacyj młodzieży i rozpatrzenie pewnych niepokojących objawów w życiu społecznym. Księża Biskupi wyrazili swoje wielkie ubolewanie, że Matkę Najśw. spotkało znieważenie w jednym z pism zagranicznych i wyrażają uznanie wszystkim, którzy zaprotestowali przeciwko tej zniewadze. W naradach w dniu pierwszym wziął udział Ks. Nuncjusz Apostolski Filip Cortesi, powitany serdecznie przez Ks. Kardynała Kakowskiego. W odpowiedzi na powitanie Ksiądz Nuncjusz wyraził swoje uznanie dla Księży Biskupów oraz gotowość współpracy z nimi nad pogłębieniem ducha religijnego w społeczeństwie.

——:oOo:——

Ameryka będzie wkrętce połączona z Europą stałą komunikacją lotniczą

Osiem tygodni trwające próby zaprowadzenia stałej pocztowo-lotniczej komunikacji transatlantyckiej, zostały zakończone doskonałymi wynikami. Próby te prowadzone były przez wielkie koncerny lotnicze czterech krajów, a mianowicie przez „Panamerican Airways", brytyjskie „Imperial Airways", „Air France" i „Luft Hansa". **Ameryka i Anglia wypróbowały szlak północny wiodący przez Irlandię i New Foundland. Lotnicy francuscy i niemieccy odbywali loty przez Azory i wyspy Bermudzkie.** Wyniki lotów ze wszech miar zadowalniające. Zdaje się, że **droga półn. jest najkrótszą i najszybszą i używana być może podczas miesięcy letnich,** podczas gdy dłuższa i bardziej kosztowna droga południowa ma tę zaletę, że służyć może i zimą i latem. Najznakomitsze sukcesy szybkości i ogólnej sprawności osiągnęły samoloty budowane przez „Panamerican Airways". Samoloty niemieckie lecące dłuższym południowym szlakiem wypuszczane są z katapult na okrętach, co pozwala im startować z większym ładunkiem, a więc co najważniejsza, z większym zapasem paliwa. Obecnie toczą się rozmowy między wymienionymi czterema wielkimi firmami lotniczymi. Dokonywana jest wspólna analiza osiągniętych rezultatów. Dopiero po ukończeniu tych badań będzie wzięta pod uwagę sprawa **porta pocztowego i ewentualnych cen przejazdu podróżnych.**

Milion dolarów zapisała dla służącego i lokaja w Stanach Zjedn.

Zmarła niedawno w Tuxedo Park, miejscowości zamieszkałej przez amerykańską finansierę w Stanach Zjedn., sędziwa Nathalie Couch, ku zgorszeniu swych bogatych sąsiadów, zapisała cały swój majątek, oceniony na milion dolarów, wraz z przepyszną willą w tej miejscowości — swoim służącym, a mianowicie **posługaczce, która u niej służyła 29 lat i lokajowi, który dla niej pracował lat siedemnaście.** Zmarła nie pozostawiła żadnej bliższej rodziny, a pretensje dalszych krewnych nie mają żadnej szansy powodzenia ze względu na **doskonale pod względem prawnym zredagowany testament.**

——:oOo:——

Przed ministrem muszą tłumaczyć swe spóźnienie urzędnicy w Stanach Zjedn.

Minister spraw wewnętrznych w Stanach Zjedn. Ickes zwrócił uwagę na częste wypadki spóźniania się urzędników w biurach swego ministerstwa. Minister wydał z tego powodu rozporządzenie o kontroli czasu przyjścia, względnie wyjścia urzędnika o 9 rano, w porze obiadowej i przy wyjściu o godzinie piątej po południu. **Każdy urzędnik, który trzy razy spóźni się do biura, musi osobistym listem pod adresem ministra z tego się wytłómaczyć.** Rozporządzenie to dotyczy 12.090 urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych.

——:oOo:——

600 mil dolarów wydali turyści amerykańscy

Ogłoszone przez departament handlu statystyki zagranicznego amerykańskiego ruchu turystycznego w Waszyngtonie, wykazują, że **obywatele Stanów Zjedn. wydali w tym roku we Francji, Anglii i Niemczech 600 milionów dolarów, czyli o sto milionów dolarów więcej niż w roku ubiegłym,** ale o 200 milionów dolarów mniej niż w r. 1929 przed krachem finansowym. Zestawienie za rok 1036 wykazuje, że 320.000 amerykańskich turystów odwiedziło w tym roku Europę.

Niemcy fortyfikują również granicę luksemburską

W organie rządowym „Luksemburger Wort" ukazała się notatka, donosząca o szczegółach fortyfikowania granicy luksemburskiej przez Niemcy. Na całej przestrzeni od miejscowości Echternach do Wasserbillig po stronie niemieckiej widać tylko parkany z desek pomalowanych kolorem zielonym, aby możliwie mało zwracały uwagę. Nie mniej, ponieważ zajmują duże przestrzenie, rzucają się w oczy. Duża ich ilość znajduje się w pobliżu mostu kolejowego na linii Trewir — Bitturg oraz na wzgórzach, znajdujących się w tych stronach. Dniami i nocami auta **ciężarowe zwożą materiał, zwłaszcza duże szyny żelazne, cement, a nawet różne maszyny.**

Pismo nadmienia dalej, że wszystkie te prace związane są niezawodnie z budową fortyfikacyj i umocnień, ponieważ nikt z postronnych na teren budowy, ani nawet obok terenu, nie może się dostać. Miejsca, w których prowadzone są prace, stanowią ważne punkty strategiczne.

Apostolstwo Chorych przez radio

Jesienią b. r. upływa siódmy rok działalności Apostolstwa Chorych, zainicjowanego przez ks. Michała Rękasa. Akcja ta, polegająca na audycji dla chorych w każdy piątek, doprowadziła nie tylko do skupienia przy odbiornikach tysięcy chorych, ale również do zorganizowania pomocy dla nich ze strony ogółu radiosłuchaczy. Już w pierwszym roku działalności Apostolstwa Chorych zebrano 2.320 zł., a w r. 1936 — 56.366 zł., ogółem zaś 184.091 złotych od 25 tysięcy radiosłuchaczy.

Zorganizowany w r. 1934 przez rozgłośnię lwowską „koncert życzeń" przyniósł z opłat na rzecz akcji chorych 26.106 zł. Niezależnie od datków pieniężnych radiosłuchacze przesyłają dla chorych odbiorniki lampowe, detektorowe. słuchawki, głośniki, odzież, pościel, żywność, czasopisma i książki.

Liczba chorych, korzystających z pomocy Apostolstwa w r. 1930 wyniosła 224, w r. 1931 — 335, w r. 1932 — 486, w roku 1933 — 1380, w r. 1934 — 1489, w roku 1935 — 1579, w r. 1937 — 1983.

Sekretariat Apostolstwa Chorych, idąc w kierunku pogłębienia swej akcji, wydał ostatnio broszurę p. t.: „Chory pracuje dla parafii", w której w interesujący sposób został oświetlony problem duszpasterstwa chorych.

Kronika przemyska

UROCZYSTE POWITANIE WOJSKA. W dniu 13. bm. powróciła do Przemyśla część garnizonu z manewrów. Nadejścia wojska oczekiwali obok mostu na Sanie: rada miejska z prezyd. miasta p. Chrzanowskim, który powitał dowódcę garnizonu — wręczając mu wspaniały bukiet z szarfami o barwach miasta. Na rynku przed pięknie przybranym Magistratem zebrały się organizacje przemyskie oraz młodzież szkolna ze sztandarami, na trybunie zaś reprezentanci władz ze starostą p. Remiszewskim na czele. Oddziały wojskowe uformowały się na rynku, gdzie wśród gromkich okrzyków na cześć armii i naczelnego wodza zarzucone zostały kwiatami przez tłumnie przybyłych na ich powitanie mieszkańców naszego grodu. Powitalne przemówienie wygłosił p. prez. Chrzanowski, na co w serdecznych słowach odpowiedział gen. Boruta-Spiechowicz. Odegraniem przez orkiestrę kolejową hymnu narodowego i defilada zakończono uroczystość. Identyczny przebieg miało powitanie powracającej reszty garnizonu w dniu 15 bm. z tą odmianą, że wojsko powitał wiceprezydent inżynier p. Wyspiański, zaś odpowiedział mu dowódca 38 p. a. l. płk. p. Mańkowski. Miasto całe udekorowane było flagami o barwach państwowych, nastrój społeczeństwa manifestacyjny i serdeczny.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. Kat. Stow. Mężów w Przemyślu zainaugurowało pielgrzymkę na Jasną Górę, która odbędzie się w dniach 18 i 19 bm. W pielgrzymce weźmie udział ponad 800 uczestników, którzy wsiądą do poszczególnych pociągów specjalnych na stacjach: Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Rzeszów; Rymanów: Iwonicz; Sanok, Krosno, Jasło, Czudec, Frysztak i Strzyżów. Pielgrzymkę poprowadzi generalny sekretarz KSM diecezji przemyskiej ks. Franciszek Michalec.

ZJAZD KOLEŻAŃSKI b. członków 25 Polskiej Drużyny Strzeleckiej i 1 Drużyny Skautowej im. gen. Chłapowskiego z okazji 25-lecia, odbędzie się w Przemyślu w dn. 18 i 19 bm.

SAMOBÓJSTWA. W Chyrowie pod mostem młyńskim natrafiono na zwłoki topielca, przy którym znaleziono kartę zwolnienia z więzienia na nazwisko Fr. Krawczyk. Prawdopodobnie denat popełnił samobójstwo. — W Kosztowej pow. Przemyśl powiesił się wieśniak Wasyl Wach, liczący 41 lat. Powodem samobójstwa niepowodzenia finansowe. (Ak).

Radio

SOBOTA 18 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.35 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza; — 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.30 Muzyka lekka; 17.15 Koncert muzyki salonowej; 17.50 „W zamku Zawiszy Czarnego" — pogadanka — felieton; 18.00 Nasz program; — 18.10 Program na dzień następny, 18.15 Muzyka z płyt (chór Dana); 18.50 Pogadanka aktualna; — 19.00 „Górnik i hutnik w pieśni" — audycja słowno-muzyczna; 19.40 Pogadanka sportowa; 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Aktualna pogadanka rolnicza; 21,05 Koncert rozrywkowy; 21.45 Przegląd wydawnictw; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Program lokalny.

Kraków. godz. 12.15 Kilka informacyj, 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 lokalne wiad. gosp. 16.30 Koncert; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka lekka i taneczna na płytach.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka na płytach; — 12.15 Jesienne nawożenie łąk i pastwisk; 14.00 Koncert życzeń; 14.53 Nasz program, 18.00 Pogadanka społeczna;; 18.05 Koncert muzyki lekkiej na płytach 18.25 Pogadanka aktualna 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna; 23.10 Monolog;

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt. 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt, 15.30 Muzyka z płyt; 15.48 Wiadomości giełdowe; 18.00 Nasz program; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 „Wśród śląskich górali" — pogadanka;

Kronika lwowska

WIELKIE ZAKŁADY LOTNICZE WE LWOWIE. — Z początkiem października otwarte zostaną we Lwowie wielkie warsztaty lotnicze, które będą filią Zakładów Lotniczych w Białej Podlaskiej. W związku z tym bawi we Lwowie przedstawiciel Instytutu Technicznego Lotnictwa z Warszawy, pułk. Rudnicki oraz inż. Fallier. Obaj zapoznają się ze stanem dotychczasowych robót oraz badają rozbudowę Instytutu Lotniczego przy Lwowskiej Politechnice.

REKORD LWOWSKICH TRAMWAJI. W ub. niedzielę tramwaje lwowskie przewiozły rekordową liczbę osób, mianowicie 147.700 nie licząc stałych kart abonamentowych. Do przewiezienia tych osób użyto 136 wozów i 6 autobusów. W roku ubiegłym w tym samym dniu, przewieziono 136.500 osób.

PARA MAŁŻEŃSKA POD ZARZUTEM MORDERSTWA. Żona kolejarza Katarzyna Płonkowa poróżniwszy się z mężem doniosła policji, że zamordował on przyjaciółkę Marię Kupińską a zwłoki ukrył pod podłogą jej domu. Zbrodniczy kolejarz sprzedał następnie majątek Kupińskiej za 5 tys. zł. w czym pomocna mu była jego żona. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że w zbrodni wzięła udział również donosicielka oboje małżonków aresztowano. Wczoraj Płonkowie stanęli przed ławą przysięgłych.

SUROWA KARA ZA GŁUPI ŻART. Niejaki Józef Winiarz właściciel fabryki zwabił w zimie do swego mieszkania kolejarza M. Maziarza i wraz z niejakim Wład. Skazą zmusił go pod groźbą użycia broni do wypicia nadmiernej ilości trunków. Bohatera niefortunnego żartu skazał sąd lwowski na pół roku więzienia, a jego pomocnika Skazę na 7 miesięcy więzienia.

—:0:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: piątek 17. 9. o godzinie 20.00 — „Król włóczęgów“.

Teatr Rozmaitości piątek 17 września g. 20.00: „Freuda teoria snów“.

APOLLO: „Władca“.
ATLANTIC: „Tajemnice żółtego miasta.“
CASINO: „Koniec pani Cheyney“.
CHIMERA: „Szesnastolatka“ (Lil Dagower)
EUROPA: „Piętro wyżej“.
GLORIA: „Młody las“, oraz „Ich noce“.
GRAŻYNA: „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę“ z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIENKA: „Ślubowanie“.
METRO: „Czarne róże“ i „Dymsza jako Waciuś“.
Muza: „Wiedeń — Londyn“.
PALACE: „Trafalgar“.
PAX: „Królowa dżungli“.
RAJ: „Papa się żeni“:
RIALTO: „Matura“.
STYLOWY: „Dziewczę z Paryża“ oraz rewia.
ŚWIT: „Kłopoty sportowca“ i rewia.
TON: „Szarża lekkiej brygady“.
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin“ i rewia.

Kłopoty finansowe klubów krakowskich

Od dłuższego czasu krakowskie kluby sportowe borykają się z trudnościami finansowymi. Ostatnio jeden z komorników zapowiedział licytację trybun T. S. „Wisła“ w Krakowie za zaległą kwotę kilkuset złotych. Wczoraj sąd cywilny rozpatrywał skargę Czesława Wiśniewskiego b. wiceprezesa K. S. „Cracovia“ wniesioną przeciw temu klubowi o pięć tysięcy złotych. P. Wiśniewski gwarantował przed kilku laty większą pożyczkę, udzieloną przez jeden z banków K. S. Cracovia. Pożyczki tej klub nie spłacił z powodu trudności finansowych, skutkiem tego bank rozpoczął kroki egzekucyjne przeciw p. Wiśniewskiemu. P. Wiśniewski narażony został z tego powodu na straty i w związku z tym wniósł skargę przeciw K. S. „Cracovia“. Między stronami przyjdzie prawdopodobnie do ugody, gdyż pełnomocnicy „Cracovii“ proponują zapłatę 3.600 zł. w ratach półrocznych. Rozprawę prowadzi sędzia Chmielowski.

Dziś otwarcie Cyrku Staniewskich

Wczoraj w nocy przybył do Krakowa własnym pociągiem reprezentacyjny Cyrk Staniewskich, i rozbił namioty na trawniku przy Al. Krasińskiego naprzeciw boiska Cracovii. Obecny program cieszył się wszędzie rekordowym powodzeniem, dzięki kilkunastu światowym atrakcjom dotąd niewidzianym. Czołową atrakcją będą występy zespołu oryginalnych Abisyńczyków oraz gwiazdy filmowej Luisity Leers w rewelacyjnych popisach na trapezie pod kopułą cyrku. Ulubieniec publiczności krakowskiej Bronisław Bronowski król humorystów polskich przygotował specjalny repertuar dla Krakowa, oraz światowej sławy iluzjonista czarodziej Corodini wzbudzi swoimi eksperymentami ogólny podziw i zachwyt. Podkreślić należy, że dyr. Cyrku udało się pozyskać najlepszy na kontynencie zespół klownów muzykalnych Carli Medini z cyrku Neapoli w Rzymie i genialnego młodocianego żonglera Italo.

Ponadto świetna tresura arabskich koni, tresura małp i szkockich ponys i kilkanaście innych atrakcyj uzupełniać będzie doborowy jubileuszowy program. Dyrekcja Cyrku obniżyła ceny miejsc o 50 proc., aby wszystkim umożliwić zobaczenie wspaniałego programu.

Teatr krakowski uczci 100. rocznicę urodzin Bałuckiego

Wobec zbliżającej się setnej rocznicy urodzin jednego z najwybitniejszych komediopisarzy polskich, Michała Bałuckiego, teatr krakowski wystawi na roczystym przedstawieniu w najbliższą niedziele 19 bm. wznowienie najświetniejszego z utworów scenicznych tego pisarza, **„Grube ryby“**. Wśród doskonałych komedji jak „Dom otwarty“, „Radcy pana radcy“, „Krewniaki“, „Flirt“; czy „Klub kawalerów“ wznawiana obecnie sztuka Bałuckiego jest niezaprzeczenie najlepszym przejawem jego wielkiego talentu, ma też na krakowskiej scenie jak najwspanialsze tradycje. W niej to właśnie błysnęli swego czasu i największe święcili triumfy artyści tej miary, co niezapomniany Frenkiel Kamiński, Wojdałowicz, Siemaszko, Feldman oraz inni. Pogodny, szczeropolski humor i dowcip, mistrzowska budowa komedii, serdeczne ciepło sentymentu, opromienionego błyskami poezji i nieporównane w plastyce swojej postaci stawiają ten najznakomitszy utwór tak niegdyś popularnego i ulubionego w Krakowie pisarza wśród najlepszych dzieł teatralnych. Nie ulega wątpliwości, że publiczność pospieszy tłumnie na te przedstawienie, aby udziałem w uroczystości ku czci Bałuckiego poświęconej, dać wymowny wyraz uczuciom wiernych mu zawsze krakowian. By najgodniej uczcić rocznicę, dyrekcja teatru z całym pietyzmem przygotowuje tę sztukę pod kierunkiem reżyserskim W. Biegańskiego. Główne role grać będą Korecka, Matusiakówna, Starkówna, Biegański Fabisiak, Kaliszewski, Ruszkowski i Turski. Na temat zasług pisarza wygłosi przed przedstwieniem przemówienie prof. Józef Wiśniowski.

Co zapewnia swoim wychowankom liceum telekomunikacyjne

W bieżącym roku szkolnym 1937/38 otwiera się w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie **liceum telekomunikacyjne.** Jest to nowy typ szkoły zawodowej technicznej i dlatego nie znany szerokim kołom społeczeństwa, które jak wiadomo z trudem tylko pokonuje swe stare **uprzedzenia do szkół zawodowych.**

Pragnąc rozbudzić zainteresowanie i uświadomić społeczeństwo i młodzież podajemy bliższe informacje o tym typie szkoły. Liceum telekomunikacyjne ma na celu przygotowanie młodzieży do pełnienia czynności ruchowych, energetycznych i konstruktorskich w dziedzinie produkcji, instalacji i eksploatacji urządzeń telekomunikacyjnych, oraz wychowanie zamiłowanych w swym zawodzie pracowników i świadomych swych obowiązków obywateli Państwa Polskiego.

Szkoła przygotowuje pod względem teoretycznym w takim stopniu, aby po odbyciu kilkuletniej praktyki młodzież mogła wykonywać następujące czynności: a) prowadzenie ruchu i kontrola sprawności działania urządzeń w centralach telekomunikacyjnych oraz usuwanie wadliwości tych urządzeń, b) nadzór nad budową i kontrola w eksploatacji sieci telekomunikacyjnych; opracowywanie projektów i kosztorysów na budowę i przebudowę linij teletechnicznych, c) prowadzenie prób i badań w laboratoriach, projektowanie w biurach technicznych, kierownictwo bieżącą produkcją w warsztatach montażowych, d) akwizycja — opracowywanie ofert, kalkulacja w dziale handlowym wytwórni.

Absolwenci tego liceum będą w pierwszym rzędzie zatrudniani w zarządzie poczt w dziale telefonii i telegrafii. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zapewni im stosunkowo dobrze płatne posady. Poza tym znajdą zajęcie we fabrykach wytwarzających aparaty telefoniczne, sprzęt radiowy techniczny jak również na kolei w dziale telefonii i telegrafii.

Liceum telekomunikacyjne powinno pociągnąć młodzież lubiącą pracę konstrukcyjną, która dzisiaj tak powszechnie oddaje się budowie aparatów radiowych.

Przed młodzieżą, która się temu zawodowi poświęci otwiera się praca nie tylko w wymienionych instytucjach publicznych, ale wszędzie tam gdzie wielką rolę gra telefonia i radiofonia, a więc także w marynarce i w tych wszystkich działach życia przemysłowego, które dziś nie mogą się już obejść bez tych zdobyczy technicznych. Ukończenie tego liceum da wreszcie młodzieży możność pracy samodzielnej opartej o własną przedsiębiorczość.

Liceum telekomunikacyjne pozostaje pod opieką Ministerstwa Poczt i Telegrafów, a władze szkolne będą zabiegać o zapewnienie zdolnym uczniom stypendiów, aby młodzieży ubogiej umożliwić studia. Świadectwo ukończenia liceum jest zarazem świadectwem kwalifikującym do studiów w szkołach wyższych, jeśli absolwent zamierza poświęcić się dalszym teoretycznym badaniom.

L. R.

Czy wieszanie za nogi jest metodą leczniczą?

W marcu 1938 r. u pacjentki oddziału kobiecego szpitala św. Łazarza w Krakowie p. Z. Statterowej, która dostała silnego krwotoku, zastosowano oryginalny zabieg. Celem doprowadzenia jak największej ilości krwi do serca i mózgu, dolne kończyny pacjentki obandażowano dokładnie i powieszono ją za nogi, w ten sposób, że o łóżko opierała się tylko łopatkami. W tej pozycji trzymano pacjentkę kilka godzin choć skarżyła się na silne bóle w lewej nodze. Po zdjęciu bandaży okazało się, że noga obrzękła, oraz uległa różnym zmianom, bardzo bolesnym. Kuracja nogi trwała cztery lata. Bóle ustąpiły, ale noga pozostała sztywna. P. Statterowa przypisuje winę tego zastosowanemu zabiegowi i zaskarżyła szpital o odszkodowanie w wysokości około 60 tys. zł.

Sprawę rozpatruje trybunał z sędzią Koniuszewskim na czele. Do tej pory przesłuchanych zostało kilkunastu świadków. Na najbliższą rozprawę wezwani zostaną jako znawcy prof. dr Glatzel, prof. dr Zubrzycki i prof. dr Zieliński. Skargę p. Statterowej popiera adw. Brodkiewicz.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

17. Piątek. Stygmaty św. Franciszka.
Wschód słońca 5.18, zachód 17.48.
Długość dnia 12 godz. 35 min.

—ooo—

WOJSKO POŻEGNAŁO WOJ. GNOIŃSKIEGO. Wczoraj wieczorem w kasynie garnizonowym korpus oficerski garnizonu krakowskiego żegnał opuszczającego Kraków wojew. Gnoińskiego. Pożegnanie wypadło równie serdecznie, jak uroczystość zorganizowana przez sfery obywatelskie w sali Rady M.

ODWOŁANY ODCZYT. Odczyt red. Janty-Pełczyńskiego zapowiedziany na piątek o godz. 18 pt. „Gospodarcze i polityczne położenie Indii Brytyjskich“ ze względów od organizatorów nie zależnych nie odbędzie się.

ZAGINĄŁ UCZEŃ. Przed 4 dniami wydalił się z domu rodziców Helbin Aleksander lat 12, uczeń 6 kl. szkoły powszechnej, syn Aleksandra i Janiny, zam. przy ul. Lenartowicza 14, Helwin dotychczas do domu nie powrócił.

SUROWA KARA NA ŚWIĘTOKRADCĘ. Sąd Okr. w Krakowie skazał 18-letniego Józefa Zachwieję, który w jednym z kościołów krakowskich rozbił skarbonkę i zabrał 21 groszy, na 1 rok więzienia

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M. piątek 17 września. „Koletta“.
Teatr M. sobota 18 września: „Koletta“
Teatr M.: niedziela 19 września po południu: „Koletta“, wiecz. „Grube ryby“.
Bagatela: Codziennie o godz. 20.00 operetka „Hrabia Luxemburg“.

CYRK STANIEWSKICH: piątek 17 września o godzinie 20.40 Otwarcie cyrku (premiera).

ADRIA: „R 107“ wzywa pomocy“; „Narzeczona z przypadku“.
APOLLO: Kapitan Taylor.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 11 do piątku 17 września 1937 włącznie „Pięć dziewczynek z Kanady“ i „W blasku słońca“
PROMIEŃ: „Skowronek“ (Marta Eggert).
STELLA: „Będzie lepiej“ — Szczepko i Tońko.
ŚWIT: Władca (Emil Jannigs)
SZTUKA: I. Północ woła; II. Pod twoim urokiem.
UCIECHA: „Znachor“.
WANDA: „Bohaterowie morza“. (R. Bartholomew i Barrymore).

—ooo—

NOWA OPERETKA W BAGATELI. „Hrabia Luxemburg“, której premiera odbyła się wczoraj, spotkała się z przychylnym przyjęciem publiczności. Operetka „Hrabia Luxemburg“ wypełni repertuar najbliższych dni teatru „Bagatela“.

TEATR DLA DZIECI: „Wesoła Gromadka“ pod art. kier. Marii Biliżanki w Krakowie, ul. św. Jana 6. Sala Saska urządza od 18 b. m. stałe przedstawienia dla dzieci w każdą sobotę o godz. 16. i w każdą niedzielę o godz. 11. i 16. Obecnie wystawiana jest sztuka p. t.: „Pinokio“ bajka o drewnianym pajacyku pióra Collodi'ego.

—:ooo:—

Zebrania delegatów organizacyj abstynenckich

Centrala abstynencka w Krakowie urządza w sobotę 18 b. m. o godz. 20 w bursie ks. Kuznowicza, Skarbowa 2. zebranie kierowników kół abstynenckich w Krakowie. W zebraniu tym mogą wziąć udział delegaci organizacyj, które do tej pory kół abstynenckich nie zorganizowały.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“

Na Szkolnictwo Zagraniczne: Bogska zł. 10.

Na Macierz Szkolną w Gdańsku: Bogska zł. 10.

Na Kuchnię S. Samueli: Bogska zł. 5.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Smreczyńska zł. 3; Maria K. na uczczenie pamięci Śp. Ks. Prałata Pilchowskiego zł. 10.

Na Tow. św. Wincentego a Paulo: Zamiast kwiatów na trumnę śp. St. Polaczka em. dyr. Szkoły Powsz. w Krzeszowicach składa Prof. Karol Piękoś zł. 10.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: IX. Km. 897/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1937 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33 II p. odbędzie się srzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Erny Grünbaum w Krakowie. Starowiślna nr. 42, nieruchomość obj. lwh. 282 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. V Kleparz, składającej się z parceli bud. lkat. 383 o powierzchni 124 m². na której stoi budynek murowny 1-piętrowy, kryty papą, przeznaczony na cele fabryczne. Nieruchomość ta położoną jest w Krakowie przy ul. Pawiej nr. 26. i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 16.000. cena zś wywołania wynosi zł. 12.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.600.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33, II. p.

Dnia 6 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: IX. Km. 531/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29. października 1937 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. sala 33 II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Kazimierza i Marii Biernatów w Zielonkach 51. nieruchomość obj. lwh. 51 ks. gr. gm. kat. Zielonki składającej się z gruntu ornego o obszarze 100.677 m². Na parceli bud. lkat. 116 stoi dom drewniany o 2 izbach i stodoła.

Nieruchomość ta położoną jest w gminie Zielonki i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.060. cena zaś wywołania wynosi zł. 4.545.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 605.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe wrunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 33, II. p.

Dnia 27 sierpnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: IX Km 1134/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 października 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33 II p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Marka i Anny Lepiarzów i Władysława i Julii Kałoniów nieruchomość obj. lwh. 789 ks. gr. gm. kat. Bronowice Małe składającej się z parcel lkat. 615/1 i 615/2 o powierzchni 1351 m², na której stoi dom mieszkalny murowany piętrowy, kryty dachówką.

Nieruchomość ta położona jest w Bronowicach Małych nr 216 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 19.585, cena zaś wywołania wynosi zł. 14.688 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.958 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr 13, sala Nr 33 II p.

Dnia 21 sierpnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
Julian Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5
Sygnatura: IX Km. 563/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Kmornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 października 1937 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33 II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Emila Holländra w Krakowie, Zacisze 12, nieruchomość obj. lwh. 260 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. V. Kleparz, składającej się z parceli lkat. 356/2 o pow. 487 m. kw., na której stoi budynek czynszowy murowany 2-piętrowy podpiwniczony, kryty dachówką.

Nieruchomość ta położoną jest w Krakowie przy ul. Zacisze 12 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 133.727 gr. 97, cena zaś wywołania wynosi zł. 100.295 gr. 98.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 13.372 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr 13, sala Nr 33 II p.

Dnia 9 września 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
Julian Sutyła.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 34

— Ojcze! — powiedział głosem nieco schrypniętym — mam dla ciebie straszną wiadomość... stało się nieszczęście... najokropniejsze, jakie sobie można wyobrazić.

Ręka starego pana zlodowaciała nagle. Wyprostował się na łóżku, wyciągnął chudą szyję, szeroko rozwarte oczy wbił w syna.

— Nieszczęście... najstraszniejsze...

Nagle kurczowo pochwycił jego ręce.

— Mów!... mów!...

Eryk pochylił głowe.

— Alfred...

— Co Alfred? — ordynat trzasł się, wyglądał nieprzytomnie.

— Alfred... — słowa nie chiały Erykowi przejść przez gardło — Alfred... zginął...

Palce hrabiego, ściskające do tej chwili ręce syna, rozluźniły się nagle — cała postać w tył opadła. Oczy miał zamknięte.

Eryk się porwał.

— Ojcze! Ojcze!

Za oknami mignęła zajeżdżająca limuzyna. Dzięki Bogu! jest ratunek! Eryk rzucił się ku dzwonkowi.

— Doktora! tu! natychmiast!

Wpadł Turczyński w kapeluszu i w palcie

— Co się tu stało?

Nie pytał więcej, wziął się natychmiast do ratowania zemdlonego. Trwało dosyć długo nim go przyprowadził do przytomności.

— A teraz — powiedział do bladego jak trup Eryka — spokój... spokój... i jeszcze raz spokój..., a w takim razie może nam się uda...

Zrobił nieokreślony ruch ręką.

Eryk słuchał.

Wczoraj Alfred... dziś może ojciec...

Zbrodniarzu! zbrodniarzu!

Rozmawiali szeptem w gabinecie, przylegającym do sypialni ordynata. Otworzyły się drzwi, wbiegła przerażona księżna.

— Co to jest? co się dzieje? doszła mnie wiadomość, że Alfred...

Łzy płynęły jej po twarzy. Nawet ich nie obcierała, zbolała, zgorączkowana.

— Nie dziwię się, że biedny Roman... Ale nic mu nie będzie, wyzdrowieje, nieprawdaż doktorze?

— W Bogu nadzieja — odpowiedział wymijająco doktór.

— A tu i Zula mi chora... sama nie wiem co jej jest, wygląda jak cień, zdenerwowana... i koniecznie chce wyjechać... płacze i powtarza: jedźmy, mamo!... jedźmy zaraz dzisiaj!

Zula!... Twarz Eryka zmieniła się straszliwie, odwrócił ją, aby ciotka nie dojrzała... Co biedna kobieta winna... niech chociaż ona...

A tymczasem doktór Turczyński mówił:

— Ja bym coprawda wolał, żeby księżna nie wyjeżdżała... stan chorego nie jest taki, żeby... żeby obecność kochającej krewnej była zbyteczną...

Eryk się zatrząsł. Co? Zula miałaby zostać? Ta niegodziwa, ta podła istota, z której winy zginął jego kochany brat... zginął taką straszną śmiercią...

— Ależ doktorze! — powiedział z pospiechem — jakże możemy wymagać... jeżeli księżniczka... — głos mu się na chwilę załamał — jeżeli księżniczka jest taka chora... taka zdenerwowana... to pobyt w tak ponurych jak nasze warunkach może być dla niej bardzo szkodliwy.

— Tak, tak! — potwierdziła skwapliwie księżna. — Egoizm macierzyński wziął górę nad wszystkimi innymi uczuciami.

Doktór Turczyński powiedział tylko: „Hm!" i popatrzył przenikliwie na młodego człowieka.

Księżna z Zulą i panną służącą wyjechały tegoż dnia po południu.

XV.

Od świtu pognał Żarski ludzi nad rzekę szukać hrabiego Alfreda — żywego czy umarłego. Wziął się do rzeczy z niesłychaną starannością, sprowadził ludzi ze wszystkich bliższych folwarków — zbiegło się ich prawie stu — w imieniu ordynata obiecał dużą nagrodę dla tego, który najmniejszy chociaż ślad znajdzie...

Chłopi wiedzieli już o setkach, wypłaconych nocnym ochotnikom, poszli chętnie i szukali gorliwie.

Zresztą przy białym dniu nie bali się już duchów w ruinach, a i kotłująca się woda wydawała im się mniej straszna.

Żarski dozorował, popędzał, wypatrywał... ale od początku nie miał cienia nadziei.

Kto w tym miejscu zleciał, musiał się zabić.

Już teraz chodziło mu tylko o to, aby znaleźć zwłoki nieszczęśliwego młodzieńca... aby można je było pochować w rodzinnym grobowcu... aby nie stały się pastwą dzikich ptaków albo żarłocznych ryb.

Rozstawił ludzi po obu stronach wąwozu. Przebycie go wymagało nadludzkich wysiłków; w górze rzeki wynaleziono miejsce tak wąskie, że udało się przerzucić sznur, za pomocą którego przeciągnięto dwie belki i ustawiono chwiejny, prowizoryczny most.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem B. [illegible]